



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SOBOTA, 3 KWIECZNIA 1948 ROKU

Nr 91 (1019)

Porażka Trumana w kongresie

Izba reprezentantów odrzuciła veto prezydenta, domagającego się zwiększenia dochodów skarbowych na cele wojskowe

WASZYNGTON PAP. — Prezydent Truman złożył veto przeciwko uchwale Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych i Senatu zmniejszającej o 4 miliardy 800 milionów dolarów wpływy podatkowe skarbu amerykańskiego. W swym orędziu do Kongresu prezydent stwierdził, że w obecnej sytuacji nie może się zgodzić ze zmniejszeniem wpływów podatkowych.

W kołach dziennikarskich Waszyngto-

Arabowie blokują Jerozolimę

JEROZOLIMA (PAP). Sytuacja aprowizacyjna ludności żydowskiej w Jerozolimie staje się z każdym dniem coraz bardziej krytyczna. Arabowie oświadczyli, że nie dopuszczą do Jerozolimy żadnych żydowskich konwojów z żywnością.

nu podkreślają, że veto prezydenta pozostaje w związku z jego programem militarnym i decyzją wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej w Stanach Zjednoczonych.

Na popołudniowym posiedzeniu piątkowym Izba Reprezentantów odrzuciła veto prezydenta 311 głosami przeciwko-

88. Jak wiadomo, dla odrzucenia weta prezydenta konieczna jest — w myśl konstytucji amerykańskiej — kwalifikowana większość dwóch trzecich głosów. W kołach politycznych przypuszczają, że również w Senacie veto prezydenta zostanie odrzucone wymaganą kwalifikowaną większością głosów i uchwała obu izb o zmniejszeniu wpływów podatkowych tym samym uprawomocni się.

Zachód i Wschód



Kolysanka amerykańska

Kolysanka radziecka

Wymiana handlowa polsko-brytyjska

Roczny plan eksportowy — został wykonany w ciągu 7 miesięcy

WARSZAWA (PAP). — Dyrektor departamentu w Ministerstwie Przemysłu p. Lucjan Horowitz przedstawił wczoraj dziennikarzom zagranicznym w Warszawie szczegóły polsko-brytyjskich rozmów handlowych w m-cu marcu br.

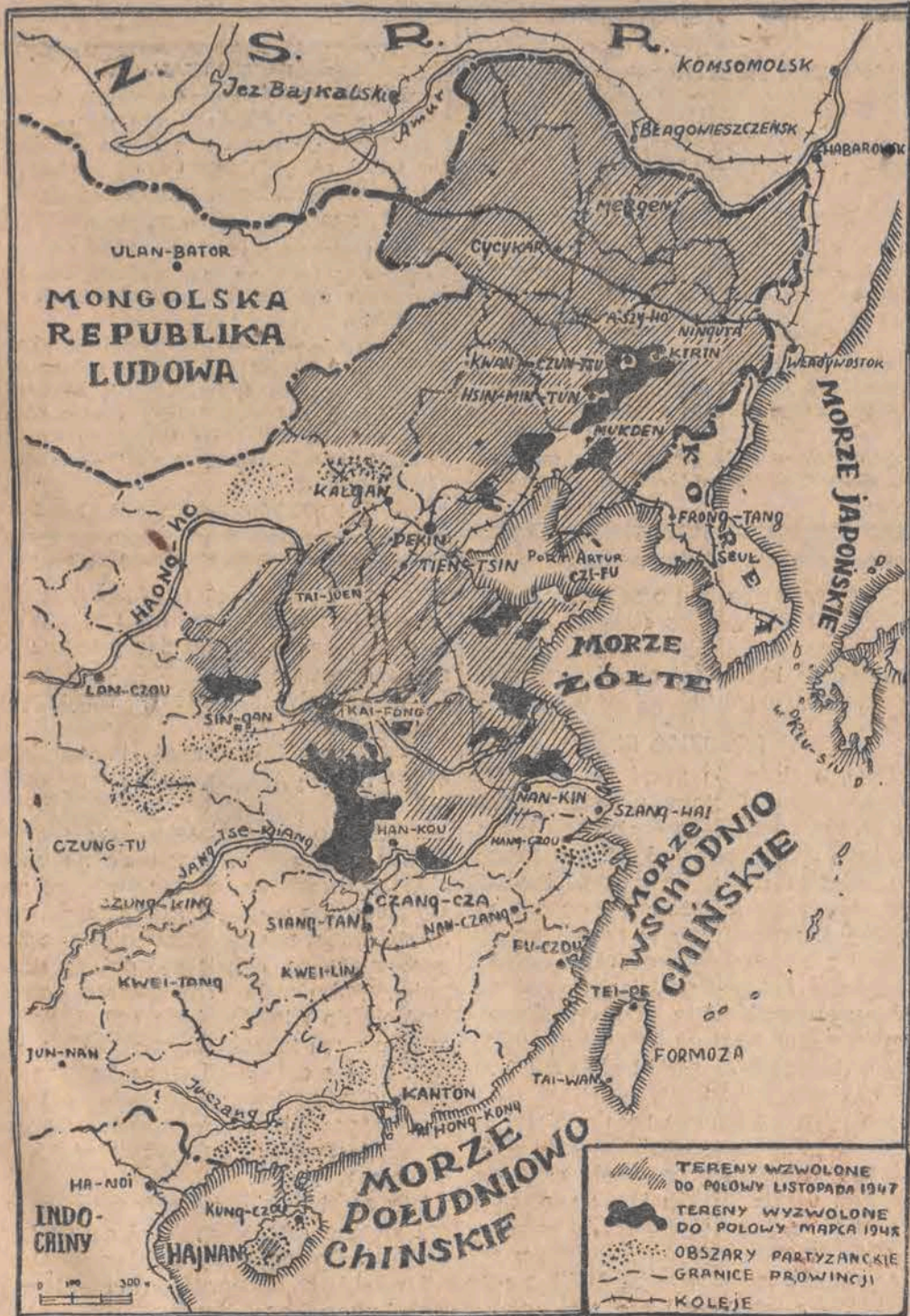
Określając wykonanie układu z czerwieca

1947 r., jako zadawalające, dyrektor Horowitz oświadczył, iż w ciągu 7-miu miesięcy od chwili zawarcia umowy, Polska eksportowała do Wielkiej Brytanii towarów za 2.360 tys. funtów szterlingów, otrzymując w zamian ze Zjednoczonego Królestwa towarów za 3.276 funt. szt. Tym samym wykonany został w ciągu 7 miesięcy plan roczny. Ogółem układ przewidywał dostarczenie W. Brytanii przez Polskę w ciągu 3-ech lat towarów wartości 23 milj. funt. szt. z tego towary wartości 6 i pół miliona funt. szterl. miały być dostarczone w roku bieżącym.

Dyr. Horowitz podał, że po raz pierwszy po wojnie Polska podjęła eksport środków żywnościowych i drzewa do Wielkiej Brytanii, jak też poinformował, że będą pro-

wadzone między obiema układającymi się stronami rozmowy w sprawie długoterminowych umów i kontraktów.

— Jest intencją obu rządów — powiedział dyr. Horowitz — aby Polska zajęła swe tradycyjne miejsce dostawcy na rynek Zjednoczonego Królestwa, co podkreślono w komunikacie ogłoszonym po rokowaniach. Zgodnie z umową czerwcową Polska zobowiązała się importować z W. Brytanii w ciągu lat 3-ech, tj. do czerwca roku 1950 towarów na sumę 35 milionów funtów szterl., w tej liczbie za 15 milionów dóbr inwestycyjnych. Rząd brytyjski przyrzekł zwłaszcza ułatwić nabycie w Anglii wełny, gumy, farb, opon. Planowany import w r. 1948 wyniesie ma 10 milionów funtów.



Nowa konstytucja Czechosłowacji

ogłoszona zostanie w dniu 1 Maja r.b.

PRAGA (PAP). Agencja CTK donosi, że pierwsza sesja zgromadzenia narodowego zwołana została po przerwie wielkanocnej na dzień 7 kwietnia. Na pierwszym miejscu porządku obrad figuruje ustawa o ubezpieczeniach spo-

lecznych, a na drugim — debata nad nową konstytucją.

Zdaniem dziennika „Svobodne Noviny”, parlament przeprowadzi debatę nad konstytucją w takim czasie, że zostanie ona uroczystie ogłoszona w dniu 1 maja.

Usunięcie prawicowych socjalistów z parlamentu węgierskiego

BUDAPESZT (PAP). Prezydium węgierskiej partii socjal-demokratycznej zgłosiło wniosek o pozbawienie mandatów prawicowych socjalistów węgierskich, których Kongres wykluczył z partii. Wśród pozbawionych mandatów

znajdują się znani *prawicowi przywódcy partii socjalistycznej Ban i Kethly, którzy próbowali rozbić partię od wewnątrz a znalazłszy się w izolacji uciekli zagranicę.* Centralny komitet wykonawczy partii powoła w najbliższych dniach nowych posłów na ich miejsce.

Na prośbę grupy naszych czytelników zamieszczamy szczegółową mapę obszarów Chin, wyzwolonych przez Chińską Armię Demokratyczną. Mapa ta, sporządzona i wydana 14 listopada 1947 roku w Hong-Kongu przez chińskie „Stowarzyszenie dla opracowania historii wyzwolonych obszarów”, została uzupełniona ostatnimi danymi o sytuacji na frontach wojny domowej w Chinach, gdzie w dalszym ciągu trwa zwycięska ofensywa Armii Demokratycznej. Mapa obrazuje stan rzeczy, jaki istniał w połowie marca 1948 roku.

Na dzień 30 czerwca 1947 roku ogólna powierzchnia obszarów wyzwolonych wynosiła 2 miliony 200 tysięcy km kw., co stanowiło niemal jedną czwartą całego obszaru Chin, a ilość wyzwolonych miast wynosiła 440. Na obszarach tych zamieszkiwało powyżej 130 milionów ludności, tj. około jednej trzeciej całej ludności Chin. Jednakże, jak wynika z koma-

nikatu sztabu generalnego Armii Demokratycznej z dnia 7-go lutego 1948 roku, już w początku bieżącego roku obszar terenów wyzwolonych powiększył się do 2 milionów 390 tysięcy km kw., ilość ludności na wyzwolonych obszarach — do 168 milionów.

Jak czytelnicy nasi orientują się z codziennych depesz — w wyniku zwycięstw odniesionych w ciągu 3-ich miesięcy 1948 roku przez Armię Demokratyczną i klęsk armii Czang-Kai-Szeka, obszar terenów wyzwolonych uległ ponownie znacznemu powiększeniu. Coraz to nowe polacie Chin, zamieszkałe przez miliony mieszkańców, przechodzą w ręce wojsk ludowych i stają się częścią składową wolnej Republiki Chińskiej, gdzie natychmiast przeprowadza się radykalne reformy społeczne przede wszystkim reformę rolną. W ciągu roku 1946 i 1947 otrzymało ziemię przeszło 50 milionów chłopów.

Zarządzenia władz radzieckich w Niemczech

przeciw wywożeniu do stref zachodnich towarów i fabryk z Berlina

BERLIN (PAP) — Dzienniki w sektorze radzieckim Berlina ogłosiły komunikat agencji ADN o zarządzeniach władz radzieckich w sprawie ochrony gospodarki Berlina. Komunikat stwierdza, że wywożenie towarów przemysłowych i towarów z Berlina do zachodniej strefy Niemiec przybrało w ostatnich dniach zastraszający rozmiar.

Podczas gdy w lutym z Berlina wysłano tysiące wagonów z różnym ładunkiem, w okresie tylko od 20 do 30 marca zostało wywiezionych około tysiąca wagonów. Ponadto drogą wodną wywieziono z Berlina do stref zachodnich 1173 tony maszyn i ich części, złomu, materiałów budowlanych i innego mienia.

31 marca przedstawiciel radzieckiego komendanta przy magistracie berlińskim, major Ocżyn, przyjął zastępcę nadburmistrza Berlina dr. Friedensburga (CDU) i kierownika wydziału gospodarczego magistratu Klingelhofera (SPD) i zwrócił ich uwagę na mnożące się wypadki potajmne wysyłanie towarów i towarów z przedsiębiorstw berlińskich do stref zachodnich. Wszystkie te nielegalne machinacje poszczególnych przemysłowców i spekulantów z reguły mają miejsce z wiedzą wydziału gospodarczego magistratu. Komendantura radziecka wzywa magistrat Berlina, by przedsięwziął niezwłoczne kroki dla zapobieżenia tym nieprawnym aktom przedsiębiorców i spekulantów, które zagrażają normalnemu funkcjonowaniu gospodarki berlińskiej oraz stanowią zagrożenie bezrobocia wśród ludności.

Ze swej strony komendantura radziecka zastosowała już konieczne środki przeciwko potajmnemu wysyłaniu towarów z Berlina do stref zachodnich. Jeżeli magistrat będzie nadal traktował obojętnie tę grabież gospodarki berlińskiej — komendantura radziecka będzie musiała przedsięwziąć jeszcze surowsze kroki.

W tymże dniu zastępca radzieckiego komendanta Berlina do spraw gospodarczych podplk. Niezamajew zaprosił do siebie burmistrzów poszczególnych rejonów i szereg

Robertson odkrył karty

BERLIN (PAP). Według doniesień prasy, dowódcy brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, generał Robertson, przemawiając w klubie amerykańskim w Berlinie, wypowiedział się stanowczo za utworzeniem odrębnego państwa zachodnio-niemieckiego, które wzięłoby udział w planie Marshalla i przystąpiło do bloku zachodniego. Komentując przemówienie generała Robertsona oraz niedawne analogiczne oświadczenie generała Clay'a, dowódcy strefy amerykańskiej, gazeta „Berliner Zeitung” pisze: „Sytuacja jest jasna. Zwolennicy rozbiicia Niemiec sami się zde-maskowali. Jednakże naród niemiecki dowiedzie wszystkim rozbijaczom zarówno w kraju, jak poza jego granicami, że zdecydowany jest walczyć o jedność demokratycznych Niemiec”.

fów rejonowych oddziałów policji sektora radzieckiego.

Podczas konferencji omawiano środki, jakie należy przedsięwziąć dla zlikwidowania nielegalnego wywożenia towarów przemysłowych i towarów z radzieckiego sektora Berlina do sektorów zachodnich i do stref zachodnich Niemiec. Odpowie-

Krwawy terror w Atenach

Sophuli's nadal morduje demokratów

RZYM (PAP) — Agencja Elefteri Ellada donosi, że w Atenach odbyła się w piątek egzekucja 13 członków grec-

kiej partii komunistycznej. Wśród greckich działaczy demokratycznych rząd ateński przeprowadza w dalszym ciągu aresztowania.

Szczegóły spisku faszystowskiego we Włoszech

Prowokacja, która miała doprowadzić do nowej dyktatury

RZYM (PAP). — Dziennik „Unita” ogłasza dalsze szczegóły spisku faszystowskiego, którego celem miało być przekreślenie wyniku wyborów i wprowadzenie we Włoszech dyktatury.

Zamieszczając fotokopie różnych doku-

mentów, dziennik stwierdza, że spisek został wykryty przez burmistrza Turynu Negarville, który złożył odpowiedni raport na ręce prokuratora republiki. Spisek zorganizowany był przez „narodowy front antybolszewicki” oraz „wiosną armię wy-

Murzyński ruch oporu

WASZYNGTON (PAP). — Philip Randolph, przewodniczący związku konduktorów wagonów sypialnych, którego członkowie rekrutują się wyłącznie spośród Murzynów, oświadczył w komisji spraw wojсковых senatu, że jeśli w armii amerykańskiej nie zostanie zniesiona dyskryminacja rasowa, Murzyni będą się opierali wcieleniu do wojska w wypadku uchwalenia ustawy o powszechnej służbie wojskowej, stosując metodę „cywilnego nieposłuszeństwa”. Randolph podkreślił, że Murzyni amerykańscy przejmą taktykę, jaką stosowali Hindusi w walce przeciwko imperializmowi brytyjskiemu.

W odpowiedzi na oświadczenie członków komisji, że akcja ta zostałaby uznana za zdradę i pociągnęła odpowiednie represje Randolph stwierdził, że Murzyni gotowi są ponieść wszelkie konsekwencje dla wywalczenia demokratycznych praw.

zwoleńca”, na czele której stoi marszałek Messe. Obie te organizacje są ściśle związane z partią liberalną i z włoską unią monarchistyczną. Organizacja marsz. Messe posiada liczne nielegalne komórki w Rzymie i w innych miastach, komórki te kierowane są przez wyższych oficerów.

Bojówki faszystowskie miały być w przygotowaniu począwszy od dnia 17 kwietnia, tj. na dzień przed wyborami. Oddziały te miały się skoncentrować w pobliżu lokali wyborczych, by móc przystąpić do natychmiastowego działania „zależnie od rozwoju sytuacji”. Elementy przeznaczone do prowokacji miały być wyposażone w legitymacje partii lewicowych, by w ten sposób dać rządowi pretekst do represji przeciwko stronnictwom demokratycznym i do unieważnienia wyborów oraz do zrządzenia odpowiedzialności za ten krok na front demokratyczno-ludowy. W okólniku, ogłoszonym przez dziennik „Unita”, kierownicy spisku powołują się na poprzednio wydane rozporządzenia, co świadczy o tym, że spisek, przygotowywany oddawna, zorganizowany był na zasadach ściśle wojskowych.

KOMUNIKAT

W niedzielę, dnia 4-go kwietnia br. o godzinie 10-tej rano odbędzie się w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury w Łodzi, ul. Piotrkowska 243

WOJEWÓDZKA PARTYPJNA NARADA SPÓŁDZIELCZA

z następującym porządkiem obrad: referat polityczny, referat o zagadnieniach gospodarczych spółdzielni samopomocowych i dyskusja.

Na naradę przybędą członkowie rad nadzorczych i zarządów Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” jak również członkowie rad nadzorczych i zarządów Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” — członkowie partii.

KOMITET WOJEWÓDZKI PPR

KONKURS

NA PROJEKT ZAMKNIĘCIA HERMETYCZNEGO DO SŁOIKÓW SZKLANYCH DO OPAKOWANIA KONSERW MIĘSNYCH, RYBNYCH I OWOCOWO - WARZYWNYCH

Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Konserwowego ogłasza konkurs na projekt zamknięcia hermeticznego do słoików szklanych do opakowania konserw mięsnych, rybnych i owocowo-warzywnych.

1. Zamknięcie winno być hermeticzne, również w wypadku naddciśnienia w naczyniu około 2 kg/cm² jak również winno wytrzymać ciśnienie wytwarzane w autoklawie przy 121° C i przy nagłym spadku temperatury o 100° C.

2. Materiał nakrywkowy winien odpowiadać warunkom technicznym i chemicznym przemysłu konserwowego, pożądaną jest ażeby był dostępny na rynku krajowym.

3. Czynność zamykania winna być prosta i tania.

4. Wymaga się łatwości bezpieczeństwa w otwieraniu.

5. Projekt zamknięcia winien uwzględniać stronę odpowiadającą względem estetycznym i handlowym.

6. Centralny Zarząd zastrzega sobie prawo pierwokupu projektów zgłoszonych do konkursu z prawami ich autorstwa i eksploatacji.

7. Za najlepsze przyjęte projekty przewidziane są następujące nagrody:
I — 60.000,— zł II — 25.000,— „ III — 15.000,— „

8. Ocena projektów i przyznawanie nagród konkursowych nastąpi po wypróbowaniu zamknięcia.

9. W wypadku uznania, że żadna z nadesłanych prac nie odpowiada wymaganiom Państwowego przemysłu konserwowego Centralnemu Zarządowi przysługuje prawo odrzucenia prac bez przyznania nagród.

10. Projekty należy nadsyłać pod adresem Centralnego Zarządu Państwowego Przemysłu Konserwowego w Warszawie, ul. Bartoszewicza 7, w kopercie zalakowanej i zaopatrzonej w godło, najdalej w terminie do 30 kwietnia 1948 r.

11. Bliższych wyjaśnień odnośnie danych o konkursie udziela Referat Opakowań Centralnego Zarządu Państwowego Przemysłu Konserwowego — Warszawa, Bartoszewicza 7 — V piętro, pokój Nr 13. 2196-k



Tłum zahuczył, zafalował. Jakis nosiwoda poznał głos swojej żony i pobiegł do niej. Strażnicy odepchnęli go, ale na pomoc podążyli mu dwaj tkacze i trzej kottlarze i odrzucili strażników; rozpoczęła się bijatyka.

Walka potęgowała się w szybkim tempie. Strażnicy wymachiwali szablami, na nich zaś ze wszystkich stron leciały garnki, tace, dzbany, czajniki, podkowy, polana drzewa. Bijatyka ogarnęła cały rynek.

Emir właśnie w tym czasie słodko odpoczywał w swoim pałacu. Nagle zerwał się, podbiegł do okna, otworzył je i w strachu zamknął.

Przybiegł Bachtiar błądzący z drżącymi wargami

— Co się stało? — słabym głosem wyszeptał emir. — Co się dzieje na rynku? Gdzie armaty? Gdzie Arsłanbek?

Wbiegł Arsłanbek i padł twarzą na ziemię.

— Niechaj władca każe mi odrąbać głowę...

— Co to jest? Co się dzieje na rynku?

Arsłanbek odpowiedział, nie podnosząc się.

— O władco podobny słońcu i zamierzający...

— Dosyć! — Emir tupnął nogą ze złości. — Dopowiesz potem. Co się dzieje na rynku?

— Chodź Nasredin! Przebrał się za kobietę! To wszystko przez niego!

— To wszystko jest przez Chodzę Nasredinal Rozkaż władco odrąbać mu głowę.

Ale emir był w tej chwili zaprzęgnięty czymś innym.

ROZDZIAŁ IX.

Chodź Nasredin liczył każdą minutę swego czasu. Dlatego nie zatrzymując się wcale, skręcił po drodze komsz szczękę, drugiemu wybił zęby, a trzeciemu spląszczył nos na placek i wfocił szczęśliwie do herbaciarni swego przyjaciela Alego. Tutaj, w tylnym pokoju zrzucił z siebie kobiece suknie, włożył na głowę kolorowy badachszański zawój, przyczepił sobie sztuczną brodę i w tym stroju siadł na najwyższym miejscu w herbaciarni, skąd było mu wygodnie obserwować bijatykę.

Strażnicy, na których tłum napierał ze wszystkich stron, stawiali zaciekły opór. Bijatyka zaczęła się ponownie przy herbaciarni u nóg Chodźy Nasredina, który nie mógł się powstrzymać i wylał na strażników swój czajnik, przy czym tak zrecznie, że cały wrzątek trafił prosto za kołnierz leniwego i grubego połykacza surowych jaj. Strażnik zawył i padł

na plecy wymachując rękami i nogami. Chodź Nasredin jednak nie spojrzął na wet na niego i pogrążył się znowu w rozmyśleniach.

I nagle usłyszał starczy, skrzeczący głos:

— Przepuście mnie! Przepuście mnie! W imię Allacha, co się tutaj dzieje?

Niedaleko od herbaciarni w samym środku walczących, unosił się na wielbłądzie siwobrody, o zakrzywionym nosie starzec, z wyglądu i ubrania podobny do araba, zaś rąbek zawoju jego był podwinięty, co świadczyło o jego uczuciowości. Śmiertelnie przelekniony, przyciskał się do wielbłądniego garbu, dokoła niego zaś toczyła się przeraźliwa bitwa. Ktoś z ciałych sił ciągnął starca za nogę, chociaż ten gwałtownie szarpał się, pragnąc ją wyswobodzić. Dokoła rozlegał się krzyk ochrypanych głosów i okrutne wycie.

W poszukiwaniu bezpiecznego miejsca starzec jakoś przecisnął się do herbaciarni. Oglądając się i drżąc przywiązał wielbłąda obok ości Chodźy Nasredina i wszedł na domost.

(D. c. n.)

Ostatni etap

Film, który otwiera nowy etap polskiego „długometrażu”



Wanda Jakubowska przy nagraniu „Ostatniego etapu”

Autorka publikacji pt. „Przeżyłam Oświęcim”, Krystyna Żywulska, w artykule „Nareszcie film” („Odrodzenie”, dn. 21.3. br.) pisze m. in. co następuje:

„Podczas epidemii tyfusu w Oświęcimiu, jedna z moich koleżanek rozglądając się błędnym wzrokiem po rewirowym baraku pełnym jęków i umierania, wyszeptala rozpaczliwie: kto w to uwierzy, kto to wyrazi i jak? — po czym dodała dalekim już nieswoim głosem: „Chyba tylko film, tak, jedynie film...”

Nie wiem, czy to tęskne pragnienie nieszczęśliwej więźniarki doszło do uszu Wandy Jakubowskiej — faktem jednak bezspornym jest, iż jako autorka scenariusza i reżyserka „Ostatniego etapu” uczyniła ona chyba wszystko, aby wyrazić całą prawdę o Oświęcimiu, a wyraziła ją w sposób ideologicznie i artystycznie tak przekonujący, że w Oświęcimiu powinni uwierzyć... nawet dzisiejsi zwolennicy i protektorzy twórców Oświęcimia.

Komentarz wstępny, poprzedzający świetny film Jakubowskiej głosi, że Oświęcim był „ostatnim etapem” czterech i pół miliona niewinnych ofiar, które po straszliwych i trudnych do opisanego męczarniach oddały życie w makabrycznej hitlerowskiej fabryce śmierci. Katusze te, jak wiemy, zostały odzwierciedlone w obilnej literaturze obozowej (Szmągiewska, Żywulska, Borowski, Hofuj itd.), odbiły się w ścinających krew w żyłach zeznaniach świadków, którym udało się przeżyć Oświęcim, aby dać świadectwo prawdzie w procesach oberżbirów i arcykanalii hitlerowskich.



Oświęcimski szef gestapo (K. Pawłowski) „przesłuchuje” bohaterką lekarkę Eugenię (Tatiana Górecka)

w oświadczeniu i ostateczny triumf sprawiedliwości społecznej.

Realizując swój film — Jakubowska jak najszlachetniej wzięła pod uwagę wszystkie okoliczności towarzyszące dzisiejszym — z łaski anglosasów — czasom pogardy dla ofiar wojny, a uznania i przyjaźni dla hitlerowskich „pogromców”. Ograniczyć w tych warunkach (Arno Domini 1948) obraz z życia obozu koncentracyjnego jedynie tylko do koszmarnych scen wylądowania transportów ludzkich, do znęcania się i bestialskiego torturowania więźniów, do makabry pieców krematoryjnych itd. — to byłoby niestety, obecnie zbyt „naiwne i bynajmniej nie wyprzedzające właściwego wlotku z tego męczącego zjawiska, któremu na imię — Oświęcim. Dlatego też Jakubowska uczyniła trafnie, kładąc w filmie najsilniejszy akcent na to, co było najistotniejsze w Oświęcimiu, a więc — świadomy, zorganizowany bunt, opór i walkę z łajdactwem i szyszyną. Są tedy w „Ostatnim etapie” i przeobrażające apele i najpodlejsze deptanie godności ludzkiej i bicia i morderstwa i dymy nad

wiecz, zeznając jako świadek w jednym z procesów przeciw przestępcom hitlerowskim — z całym przekonaniem podkreślił wagę solidarności międzynarodowej jako czynnika, zapewniającego godne wytrwanie w piekielnych warunkach obozu koncentracyjnego. Na czynnik ten zwróciła bardzo baczna uwaga reż. Jakubowska. Jeśli bowiem więźniarki z „Ostatniego etapu” nie upadają na ducha, nie załamują się, a „trzymają” mocno, wobec przemożnego terroru jaszystowskiego, zawdzięczać to należy w głównej mierze przyjaźni „sztamie”, jaka je łączy w obliczu wspólnego, śmiertelnego niebezpieczeństwa. Przykład współdziałania Rosjank: Eugenii i Nadi, Polek: Heleny i Anielki, Żydówki Marty, Francuzki Michelle, Jugosłowianki Dessy i Niemki Anny uczy nas, iż „różnojęzyczność” nie jest żadną przeszkodą w porozumieniu się między narodami, porozumieniu, które ma takie cele, jak wolność, pokój i przyjaźń.

Dojrzałość ideologiczna „Ostatniego etapu” znajduje odpowiednik w jego niezaprzeczonych dojrzałości artystycznej. Jakże łatwo — przy-

zu w sposób pseudopatetyczny lub zgoła melodramatyczny, jakże łatwo było popaść w makabryczną groteskę w przedstawieniu „zakazanych” figur hitlerowskich, jakże łatwo było o pewną sztuczność w uwytknieniu międzynarodowej przyjaźni w Oświęcimiu!

W filmie Jakubowskiej nie ma ekliwicy, nie ma melodramatu, nie ma teatralnej makabry, nie ma w ogóle żadnych elementów sztucznych i nienaturalnych: czy to jeśli chodzi o sceny, czy to jeśli chodzi o typy ludzkie — wszystko jest prawdziwe i autentyczne. „Tak było” w Oświęcimiu, a reżyserka, która go sama przeżyła, wiedziała, na jakim granicę stanąć: oparła się na koncepcji surowego i bezwzględnie realizmu. Realizm ten posuwa się aż tak daleko, że znakomicie ucharakteryzowanym gestapowcom i umundurowanym Niemkom pozostawia się ich rodzimy szwargot, a do ról międzynarodowych więźniarek zaangażowano cudzoziemki, mówiące w filmie swym „własnym” językiem.

Jeśli chodzi o tzw. chwytły reżyserskie, Jakubowska bardzo prostymi środkami osiąga niezwykle silne efekty. Jakże wstrząsające wrażenie czyni np. „skróty” filmowy „z piłką”: do obozu idzie pod konwojem grupka dzieci, oficer gestapo „mle” uśmiecha się do małej dziewczynki, która niesie piłkę, komm, komm, chodź się ze mną pobawić, dziecko zbliża się z ufnością i... film przedstawia magazyn rzeczy pozostałych po zagazowanych w Oświęcimiu: stopy butów, okularów, protez, zabawek dziecięcych, wśród których poniewiera się wielka piłka małej dziewczynki, wezwanej przez gestapowca. Albo: jakie wrażenie robi wplatanie w najdramatyczniejsze sceny obozowe zdjęcia orkiestry więziennej z dyrygentką o „kamiennej”, zastylonej w cierpieniu twarzy... A plastyczne kontrastowanie życia i tajnej roboty na obozowym „rewirze” z życiem i akcją dyskryminacyjną niemieckiej komendatury Oświęcimia? A ten fragment, w którym przynębione starsze więźniarki szukają napróżno pociechy w modlitwie, a znajdują ją w... realnym doniesieniu o zwycięstwie pod Stalingradem? Lub owa kapitalna wariacja z rozwianym włosami, której „objawia się” król angielski, spieszący na pomoc Oświęcimowi?

Wymienienie wszystkich celnych i interesujących pozycji reżyserskich „Ostatniego etapu” w ramach jednej recenzji jest, oczywiście, niemożliwością. Taką samą zresztą, jak wymienienie najlepszych wykonawców aktorskich filmu. Dlatego też o tym napiszemy oddzielnie, konstatając na razie, że zdjęcia operatora Borysa Monastyrskiego zadziwiają przejrzystością, pięknem i układem kompozycyjnym (doskonala „w ruchu” scena kornego apelu, świetne zdjęcia pociągów z „transportem ludzkim”), a sitona dźwiękowa, opracowana przez Romana Palestra — mimo, iż ton w

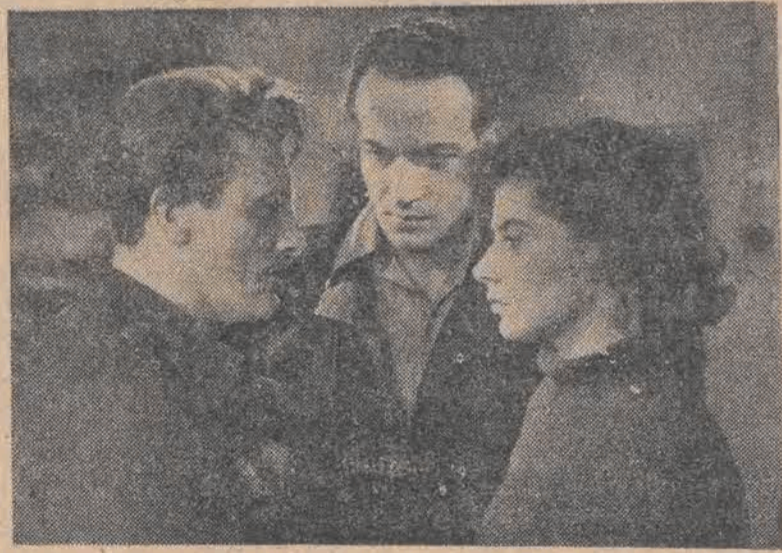


Polka Urszula (B. Fijewska), Rosjanka Nadi (M. Winogradowa) i Jugosłowianka Dessy (A. Janowska) wyglądają na lotu „na Oświęcim”

Jakże, wyraz znalazły cierpienia „ludzi Oświęcimia” w „Ostatnim etapie”? W żadnym wypadku — nie „martyrologiczny”, w żadnym wypadku — nie obliczony na złamanie wiary

Birkenau” i szpiegostwo i zdrada, ale nad tym wszystkim dominuje hart ducha i twarda wola walki.

B. więzień Oświęcimia, premier Cyronkie-



Trójka konspiratorów oświęcimskich: Broniek (S. Śródka), Tadek (S. Zaczysk) i Marta (B. Drapińska)

tak trudnym i odpowiedzialnym zadaniu, jakim jest „przelanie” na ekran oświęcimskiego „morza łez i krwi” — jakże łatwo, powtarzam, było potraktować tragiczną rzeczywistość obo-

kinowej aparaturze tu i ówdzie trochę „detonuje” — wzbogaca film o szereg słynnych i wzruszających efektów muzycznych.

Stefan Stejański

B. RAJTONOW **PUNKTUALNIE** o 12^{ej}

PRZEKŁAD ST. POWOŁOCKIEGO

— Przypomnij sobie tego starego Metelice, — ciągnęła dalej Luiza, — pamiętasz? Launitz sam kazał rozstrzelać tego starego. Nawet uczynił to własnoręcznie...

— Ale dlaczego kazał również zwolnić wszystkich zakładników? — wahał się wciąż Heinz.

— Dlaczego, dlaczego... — przedrzeźniała go Luiza. — A dlaczego rozstrzelał także Gluchowa? Dlaczego wykrył, gdzie się znajduje drukarnia partyzantów?

Freulein Muller patrzyła z wyraźną ironią na swego szefa. Ale jednak żadne jej dowody nie mogły w stu procentach rozwiać niejasnych podejrzeń Heinza. Czyżby istotnie tym razem zawiódł go zawodowy węch? Nie, tego chyba nie mogło być...

Rozmowa tak pochłonęła dobraną parę, że nawet nie zauważyli, jak do pokoju wszedł urzędnik komendatury.

— Bardzo państwa przepraszam, że ośmieliłem się niepokoić... — powiedział z wielkim zdenerwowaniem. — Ale stało się ogromne nieszczęście. Pół godziny temu na przedmieściach miasta, obok zniszczonego koszar V pułku, zostali zabici: pułkownik Pauli i pan von Krause. Jechali autem... Natknęli się na podstawioną piekielną maszynę... Dochodzenie w toku... Zabójców dotychczas nie odnaleziono... Udało im się zbiec.

Heinz grzmotnął pięścią w stół, chciał coś powiedzieć, ale formalnie zatkało go. Nie posiadał się wprost ze złości. Z cichym jękiem wstrzymanej wściekłości upadł na kanapę.

W drzwiach ukazała się wysoka sylwetka Launitza. Patrzył wprost w oczy Heinzowi. — Oddam pana pod sąd, — cicho i dobitnie powiedział, — kto rządzi miastem? Ja, czy partyzanci? Kto za to odpowiada? Pytam was, jako naczelnika tutejszego gestapo! — Launitz zbliżył się do zastygłego w nieruchomej pozycji Heinza i dodał: — Jak strasznie jestem ukarany za to, że pozwoliłem wam na tak przestępczą beczynność. Boże mój! Już nigdy nie zobaczę mego biednego, starego przyjaciela! Biedny Krause!

IV.

Tej nocy komendant wcale nie położył się spać.

O świcie, jak zawsze, zrobił kilka gimnastycznych ruchów, oblał się całą zimną wodą i zjadł obfite śniadanie.

Później pojechał autem na miasto. Launitz kierował sam. Po drodze spotkał Heinza, i, nie wspominając o wczorajszej rozmowie, uprzejmie zaproponował, iż zawiezie go autem do komendatury.

Gdy maszyna stanęła przed gmachem komendatury, Launitz wyszedł pierwszy z auta i stanął, jak wryty. Na ścianie domu, gdzie się mieściła komendatura, widniał świeży, dopiero co wydrukowany numer „Dziennika”

kiej gazety. Ogromne czarne litery — „Śmierć Launitzowi!” — jeszcze pachniały farbą... — Pułkownik Pauli miał jednak rację! — wycedził znacząco komendant przez zęby, — w Naftogrodzie dzieją się istotnie niesamowite rzeczy! — stalowe oczy Launitza spotkały się ze spojrzem Heinza. Major dodał dobitnie, patrząc w oczy nieco zmieszanego naczelnika gestapo: — Proszę pamiętać: nie będę Launitzem, o ile nie wykryję zdrajcy! A ten zdrajca czai się gdzieś w pobliżu!...

V.

Heinz beztrząsko bawił się żółtym kociakiem.

— I ten człowiek — jest nadzieją Niemiec? — nagle usłyszał za sobą drwiący głos. — Gdyby biedny fuhrer wiedział, komu, i za co on płaci pieniądze!

— A wiesz, Luizo, jesteś niezwykle demagogiem! — podnosząc się z miejsca rzekł Heinz.

Odepchnął nogą kociaka, zbliżył się do rozpalonego kominka i zaczął patrzeć w żarzące się węgle. Naczelnik gestapo lubił ciepło. Nagle się odwrócił i powiedział posępnie: — Proszę, abyś nie wchodziła do mego służbowego gabinetu bez pukania.

(D. c. m.)

Dalszy krok do poprawy bytu

Dodatek aprowizacyjny zamast niektórych artykułów kartkowych

Pomyślny przebieg realizacji Planu Trzy-letniego i stopniowy wzrost wydajności pracy umożliwiły Rządowi naszemu dokonanie w r. b. szeregu posunięć w dziedzinie plac zmierzających do podniesienia zarobków i poziomu życia świata pracy, a przede wszystkim robotników i pracowników najgorzej uposażonych. Do tego typu posunięć należały w pierwszym rzędzie dodatki rodzinne wprowadzone z dniem 1 stycznia r. b., które w poważnym stopniu przyczyniły się do poprawy warunków bytu przede wszystkim rodzin najliczniejszych, a więc znajdujących się w najcięższych warunkach.

Z dniem pierwszego kwietnia weszły w życie nowe zarządzenia gospodarcze i podatkowe, zmierzające w tym samym kierunku. Do nich należy zmiana skali podatku od wynagrodzeń i związane z tym zmniejszenie obciążeń podatkowych ludzi pracy. Ten sam cel ma zarządzenie o dodatkowym obniżeniu o 30 procent podatku od wynagrodzeń płaconego przez przodowników pracy.

Jednocześnie dzięki dostatecznemu zaopatrzeniu naszego rynku w takie produkty jak cukier, ziemniaki i kasza oraz wyroby półcukrowo-dziwiarskie oraz dzięki stabilizacji cen na te artykuły zainicjowała możliwość wypłacenia pracownikom uprawnionym do tej pory do odbioru tych artykułów w ramach zaopatrzenia kartkowego odpowiedniego równoważnika (ekwiwalentu) pieniężnego. Wypłacenie równoważnika umożliwi im zakupowanie tych wszystkich artykułów na wolnym rynku.

W ten sposób, na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 1 kwietnia przydziały kartkowe na cukier, kaszę, ziemniaki i wyroby półcukrowo-dziwiarskie. Wzamiem za te artykuły posiadacze kartek otrzymywać będą pewną kwotę w gotówce.

Przy obliczaniu ekwiwalentu wzięto pod uwagę najniższe ceny wolnorynkowe. Wartość artykułów żywnościowych wyłączonych na podstawie uchwały Rady Ministrów z zaopatrzenia przysługującego posiadaczom kartek I kat. określona została na 340 zł miesięcznie. Wartość artykułów dziwiarskich określona została na 310 zł. Łączna wartość wyłączonych towarów przyjęta więc została na 650 zł miesięcznie.

W związku z tym wprowadzony został, począwszy od kwietnia dodatek aprowizacyjny, nie wchodzący w skład płacy podstawowej i wypłacany pracownikom objętym do tej pory zaopatrzeniem kartkowym.

Dodatek ten w wysokości 650 zł miesięcznie wypłacany będzie pracownikom i robotnikom najlepiej uposażonym. Dodatek aprowizacyjny 150-procentowy (w wysokości 975 zł miesięcznie) otrzymywać będą ludzie pracy zarabiający najmniej. Do nich należą robotnicy, których zarobek godzinny mniejszy jest, niż 10 złotych 50 groszy, a rzeczywisty zarobek dzienny nie przekracza 240 zł. Do nich należą pracownicy i robotnicy płatni miesięcznie, kolejarze, pocztowcy i pracownicy administracji lasów zaszerogowani w dziesiątej kategorii plac lub niższej (o ile rzeczywisty zarobek miesięczny nie przekracza 6 tys. zł). Do nich należą pracownicy państwowi, samorządowi i nauczyciele 12, 11, 10 i 9 kategorii.

Dodatek aprowizacyjny 130-procentowy (w wysokości 845 zł miesięcznie) przysługiwać będzie robotnikom zaszerogowanym do stawki zasadniczej od 10,5 zł do 14 zł za godzinę, o ile jednak ich rzeczywisty zarobek dzienny nie przekracza 360 zł. Ten sam dodatek otrzymują pracownicy umysłowi, kolejarze, pocztowcy i pracownicy administracji lasów zaszerogowani do 9, 8 i 7 grupy uposażeniowej, o ile ich zarobek rzeczywisty nie przekracza 9 tys. zł miesięcznie. Również pracownicy państwowi, samorządowi i nauczyciele zaszerogowani do 8 i 7 grupy uposażenia otrzymują ten sam dodatek, o ile ich zarobek nie przekracza 9 tys. zł miesięcznie.

Dodatek aprowizacyjny 110-procentowy (w wysokości 715 zł miesięcznie) otrzymują wszyscy robotnicy posiadający gwarancję aprowizacyjną zaszerogowani do stawki zasadniczej powyżej 14 zł na godzinę. Do tej grupy należą więc wszyscy robotnicy przemysłu włókienniczego, którzy mają stawkę wyższą niż 14 zł na godzinę. Do tej samej grupy należą także pracownicy umysłowi (posiadający gwarancję aprowizacyjną), zaszerogowani do 5 i 6 kategorii, o ile ich rzeczywisty zarobek miesięczny nie przekracza 16 tys. zł.

Dodatek aprowizacyjny 100-procentowy (w wysokości 650 zł miesięcznie) otrzymywać będą wszyscy pracownicy przemysłu garbarskiego, futrzarskiego, spożywczego, fermentacyjnego, poligraficznego, konserwowego, monopoli państwowych oraz robotnicy portowi. Prócz tego przysługuje 100-procentowy dodatek aprowizacyjny uczniom we wszystkich gałęziach przemysłu, wszystkim pozostałym pracownikom umysłowym, inwalidom, którzy utracili więcej niż 45 procent zdolności do pracy itp.

Wprowadzenie dodatku aprowizacyjnego przyniesie niewątpliwie i wielkim zadowolaniem przez najszersze masy pracujące

jako dalszy krok w kierunku normalizacji stosunków i wzmocnienia naszej wewnętrznej stabilizacji powojennej. Posiadacze kartek żywnościowych lepiej sytuowani nie zawsze realizowali w pełni swoje kartki rezygnując np. z kasz itp., obecnie otrzymują oni gotówkę, za którą mogą kupić inne potrzebne im artykuły, POSIADACZE KART ŻYWNOSCIOWYCH MNIEJ ZARABIAJĄCY OTRZYMUJĄ OBECNIE W POSTACI 150-PROCENTOWEGO CZY 130-PROCENTOWEGO DODATKU APROWIZACYJNEGO FAKTYCZNA PODWYŻKĘ ZAROBKÓW.

Raz jeszcze, podobnie jak przy wprowadzeniu dodatków rodzinnych okazało się, że Rząd nasz i Polska Partia Robotnicza, słów na wiatr nie rzucają, że równolegle do wzrostu wydajności pracy następuje u nas stała i systematycznie podnosząca się stopa życiowej całego świata pracy.

Okolo miliona osób zwodzi tegoroczne Targi Poznańskie

Na podstawie napływających zgłoszeń masowych wycieczek handlowych, robotniczych, szkolnych, wojskowych, organizacji politycznych, wiejskich, młodzieżowych i kupieckich z zagranicy, tegoroczne Międzynarodowe Targi Poznańskie, które odbędą się w czasie od 24 kwietnia do 9 maja 1948 r., zwodzi przyznajalnie około milion osób, a co najmniej dwa razy więcej niż w roku ubiegłym, gdyż

ODCZYTY

Zarząd Związku Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użytk. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w dniu 3 kwietnia br. o godz. 18 wygłosi odczyt pt. „Czy zbliżamy się ku trzeciej wojnie? Prok. J. Jankiewicz.”

Wstęp wolny dla wszystkich pracowników Zarządu Miejskiego.

W dniu 4 kwietnia b. r. o godz. 17 wygłosi odczyt p. t. „Znaczenie profilaktyki w walce z chorobami” Prof. Uniw. Ł. Dr Z. Szymonowski. Wstęp wolny.

W dniu 4 kwietnia o godz. 10 odbędzie się zebranie Wydziału Komunikacji w lokalu związkowym, przy ul. Wólczańskiej 5. Odczyt p. t. „Znaczenie historyczne klasy robotniczej” wygłosi prof. Z. Makarczuk.

zainteresowanie Targami Poznańskimi jest znacznie większe (frekwencja zeszłoroczna wynosiła 351.500 zwiedzających), do czego przyczynia się niewątpliwie dalsza stabilizacja naszego życia gospodarczego. Udogodnieniem przejazdów grupowych będą pociągi popularne oraz indywidualne 66, proc. zniżki kolejowe w drodze powrotnej z Poznania do miejsc wyjazdu.

Ameryka — kraj kontrastów

Skrajna nędza obok bogactw i przepychu

Dzielnice głodu i rozpachy w Nowym Jorku

Na łamach belgradzkiej gazety „Borba” ukazały się wrażenia z pobytu w New-Yorku, skreślone przez znanego jugosłowiańskiego dziennikarza, Sime Balena, który bawił niedawno w Ameryce. Poniżej drukujemy charakterystyczne fragmenty z tych wrażeń.

Amerika — to kraj kontrastów. I może pod tym względem New-York — jest najbardziej charakterystycznym miastem amerykańskim. Krzyczące przeciwieństwa rzucają się w oczy na każdym kroku. 50-cio piętrowy drapacz chmur, a obok mała, jednojętrowa kamieniczka. Zalany ogniem i światłem tysięcy neonów Broadway i na lśniącym asfalcie tej jedynej w świecie „ulicy milionerów” — setki ubraanych w lamchany ludzi, żebrzących o jałmużnę...

Kto z was nie słyszał o Wall Streetie? Cały świat, jak długi i szeroki, wie, że jest to siedziba niekoronowanych władców Ameryki, słynnych arcy miliarderów w rodzaju Morganów, Rockefellerów, Dupontów i Harrimanów. Złoto i bogactwo jest symbolem tej „ulicy bankierów”. Ale prawie nikt nie wie, że w New-Yorku istnieje także nędza i rozpachy. Są to tak zwane „slamy”. O nich nigdy nie pisze „wolna, demokratyczna”

prasa amerykańska. Na licznych wido-kówkach New-Yorku nie znajdziecie reprodukcji tych dzielnic. Nie reklamują ich również liczne katalogi i prospekty, kuszące orgią barw i przepychem turystów z różnych zakątków świata. Ale „slamy” istnieją i mieszka tam milion Amerykanów.

Co to jest „slam”? Co oznacza to dziwne słowo?

Zajrzyjcie do słownika Webstera. Znajdziecie tam następujące określenie: „slam” — jest to gesto zaludniona, biedna dzielnica miasta „Slam” — to prawdziwe piekło najskrajniejszej nędzy i rozpachy, jakiego może istnieć tylko w kraju dolarowej „prosperity”. „Slam” — to labirynt brudnych, cuchnących, stłoczonych, ponurych domków, pozbawionych powietrza, światła, zieleni i cienia wszelkiej radości. Tu nie zagłada nigd słońce. Tu nędza, jak rdza, zjada ciało i dusze ludzi. W tym cuchnącym, ciemnym i smutnym mrowi-

sku gnieźdzą się przestępstwo, alkoholizm i prostytucja. Właśnie ze znanego w New-Yorku „Slamu” „Ded End wyszła na szeroką arenę słynna pjejada „gangsterów” z osławionym Dgize naczela...

Zwiedziłem jeden ze „Slamów”. Był to znany Loyer Ist Sayd. Widziałem brudne uliczki, których nigdy nikt nie zamiała ani polewa. Nie ma tam „drapaczy chmur”, są tylko niskie cmki o małych oknach z wybitymi szybami. Z otwartych drzwi wydostawał się ciężki odor pomyj i brudu. Ściany domków były zielonkawego koloru. Był to kolor brudu i sadzy, który przez dziesiątki lat „wzerał” się formalnie w mury. Remont jest tu nieznanym. W ścianach widać wyrwy, poczynione przez czas. Niektóre okna są zabite deskami, bo szkło jest drogie i niedostępne dla mieszkańców „slamu”. Cegły, brudny granit i żelazo. Ani odrobinki zieleni. Tylko wyszczerbiony asfalt. Tak wygląda „Slam”.

Przed wejściem do domu siedzi matka z dziećmi. Dzieci jest tu mnóstwo. Maja biadę, wycieńczone twarzyczki, krzywe rachityczne nogi. I nigdy prawie nie śmieją się, ale za to często płaczą. Płaczą, bo nie ma tu parków, zieleni, słońca, mleka, a nie rzadko i chleba... Mieszkańcy „Slamu” prawie nie wiedzą, co to jest zieleń i kwiaty.

Bawery, jest to również „slam”. Wszystkie „slamy” są bliźniaczo podobne do siebie. Te same domy, ten sam brud, i wszędzie — brak powietrza, słońca, zieleni. I sami źle ubrani, nieogoleni ludzie, którzy zatrzymują przechodniów na ulicy, trosząc szeptem może ktoś da 10 centów na szklanekę kawy z chlebem.

Najohydniejsze, co jest w Bawery — to są tutejsze hotele.

Hotele... Dużo pisze się o tych najwyszukanszych, luksusowych, słynnych hotelach new-yorskich. Miliony barwnych, kolorowych prospektów reklamuje te znakomite hotele... Ale wśród tych bajecznie kolorowych reklam daremnie będziecie szukać prospektów hoteli, mieszczących się w ponurych zakamarkach Bawery. Nie ma tam wykintu i luksusu. Są ciemne, cuchnące komórki, gdzie stoją ustawione w szeregu brudne łózka. Nie ma białyny pościelowej. Za nocleg płaci się 10—20 centów. Tu nocują męty wielkiego miasta, oraz samotni, nieznani robotnicy fabryczni. Przeważnie emigranci, przybyli w nadziei na łatwy zarobek do „kraju prosperity”.

„Slamy” to prawdziwa hańba New-Yorku. Ale to straszne dziełce nie znajdują się bynajmniej na peryferiach miasta. Loyer Ist Sad leży tuż obok najbogatszych ulic New-Yorku, a Park-Street, to dzielnica miliarderów. Bawery znajduje się nie daleko słynnej 5 Avenue — tego „prospektu bankierów”. I to jest właśnie symbol „zaoceanicznej demokracji”.

Drogi do jedności

Fabryczne komitety współpracy

CKW PPS i KC PPR polecają reorganizację Komitetów Współpracy (szóstek międzypartyjnych), w celu przekształcenia ich w OPERATYWNE ORGANA HARMONIJNEGO WSPÓLDZIAŁANIA W DZIEDZINIE ROZWOJU I POGŁĘBIANIA JEDNOLITEGO FRONTU, ORAZ PRZYGOTOWANIA JEDNOŚCI ORGANIZACYJNEJ.

(Z okólnika KC PPR i CKW PPS z dnia 24.III.1948).

Postępujące coraz bardziej naprzód pogłębienie współpracy między PPR i PPS, fakt, że — jak to określili tow. Wiesław — wchodzimy w etap „jednolitego frontu, wiodącego do zjednoczenia PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej, stawia przed terenowymi organizacjami partyjnymi obu partii robotniczych szereg nowych zadań zarówno natury ideologicznej, jak i organizacyjnej. Na czoło tych zadań wysuwa się sprawa stworzenia na najniższych szczeblach organizacyjnych, przede wszystkim na terenie kół partyjnych, w zakładach pracy, odpowiednich przystawianych do obecnej fazy współpracy jednolitego frontu, Komitetów Współpracy, które kierować będą współpracą — polityczną, gospodarczą, kulturalno-oświatową — obu kół partyjnych. W ten sposób Komitety Współpracy w praktycznej swej działalności przysługują zjednoczeniu obu partii robotniczych.

W wielu zakładach pracy istniały dotychczas tzw. szóstki międzypartyjne. Niestety, nie rzadkie były wypadki, że — wskutek onty jednolitego frontu, stanowiska Wachowicza i niektórych innych działaczy poprzedniego kierownictwa łódzkiej organizacji PPS — do szóstek, które miały za zadanie realizację jednol-

tego frontu, delegowani byli... wrogowie jednolitego frontu. „Hasło jednolitego frontu, zwalczane w pierwszym okresie ostro przez prawo, stało się w późniejszym okresie często azyłem dla podważania jednolitego frontu od wewnątrz” — stwierdził tow. Cyrankiewicz 17 marca br.

Zachodzi więc potrzeba całkowitej reorganizacji Komitetów Współpracy obu partii robotniczych na terenie zakładów pracy, budowa ich na podstawie wskazań KC PPR i CKW PPS.

Cele i zadania Komitetów Współpracy obejmują szeroki wachlarz zagadnień, będących w chwili obecnej na warsztacie codziennej pracy obu robotniczych partii. Komitety Współpracy winny przede wszystkim dbać o to, by raz w miesiącu odbywały się wspólne zebrania wszystkich członków obu kół partyjnych dla omówienia i zadecydowania we wszystkich konkretnych sprawach, dotyczących pracy i współpracy obu kół. Winno się na nich mówić o sprawach politycznych i o drogach wiodących do jedności klasy robotniczej, o sprawach danego zakładu pracy, o postępcach współzawodnictwa pracy i ruchu wielowarstwowego i roli w nim PPR-owców i PPS-owców, o dyscyplinie pracy i wyznaczności robotniczej, o działalności świetlicy i biblioteki fabrycznej — jednym słowem o wszystkim, czym żyje załoga danej fabryki. I nie tylko mówić. Komitet Współpracy winien tak pokierować swoją pracą, by każde ogólne zebranie nakreślało drogi dalszej pracy dla obu kół, dla każdego peperowca i pepesowca.

Jednym z naczelnich zadań Komitetów Współpracy winna być praca nad podnoszeniem uświadamienia politycznego i wiedzy

marksistowskiej członków obu partii. Zadanie to, stanowiące nieodzowny warunek osiągnięcia jedności organicznej, Komitety winny realizować poprzez organizowanie wspólnych marksistowskich kursów szkoleniowych w zakładach pracy lub też przez kierowanie poszczególnych członków kół na wspólne dzielnicowe kursy szkoleniowe; poprzez obsługiwanie zebrań ogólnych stojącymi na odpowiednim poziomie referatami, przez urządzanie wieczorów dyskusyjnych, przez krzewienie czytelnicstwa prasy partyjnej i literatury marksistowskiej.

SKŁAD KOMITETÓW WSPÓLPRACY

Do Komitetów Współpracy muszą wchodzić przede wszystkim szczerzy jednolitefrontowcy, dążący do jedności organicznej polskiej klasy robotniczej. W żadnym wypadku nie wolno dopuścić do tego, by w skład Komitetów wszedł choćby jeden jawny lub ukryty prawicowiec — wróg jedności.

Komitety partyjne obu kół winny delegować do Komitetu Współpracy najlepszych swoich ludzi, którzy potrafią należycie realizować w ogniwach dolożnych zadania postawione przez Komitet Centralny robotniczych partii.

Rzecz jasna, że w tych zakładach pracy, gdzie dotychczasowe szóstki międzypartyjne dobrze pracowały i w skład ich wchodził szczerzy jednolitefrontowcy — część lub nawet wszyscy członkowie szóstki winni wchodzić do składu nowych Komitetów Współpracy, a ich doświadczenie winno być bezwzględnie wykorzystane. Tam jednak, gdzie szóstki dotychczas nie istniały, istniały tylko formalnie, wykazywały się złymi wynikami prac i w skład ich wchodził również prawicowcy — Komitety Współpracy winny oprzeć się na nowym składzie, który by czynił zadose stojącymi przed PPR i PPS nowym zadaniem, a przede wszystkim głównemu zadaniu — przygotowaniu jedności polskiej klasy robotniczej.

A. P.

P.O.W.

Rok budowlany 1948 w Łodzi

Przeszło 360 milionów złotych kredytów Obok budowy nowych gmachów - konserwacja starych domów

Odbudowa Łodzi wyraża się ma nie tylko we wznoszeniu nowych mniej lub bardziej monumentalnych gmachów. Kwestią palącą wagi jest również konserwacja i utrzymanie w dobrym stanie budynków użytkowych, których obecny opłakany stan domaga się środków zaradczych. Państwowy plan inwestycyjny, uwzględniając te potrzeby, przyznał dla Łodzi specjalne kredyty, których stały i równomierny dopływ zagwarantuje miastu zarówno odbudowę, jak i konserwację budowli.

nej skorzystają z ponad 6-ciu milionów kredytów skarbowych oraz przyznanych im ponadto w budżecie miasta dalszych 16 milionów.

DBAMY O PLACÓWKI KULTURALNE

Wśród nich pierwsze miejsce zajmuje u uwzględniony 2-milionowym kredytem Ministerstwa Odbudowy Teatr Narodowy. Wyższa Szkoła Teatralna otrzymała dotację na remont, Wyższa szkoła Sztuk Plastycznych na potrzeby jej nowy obiekt.

PRZEDSIĘBIORSTWA UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ — WAŻNA POZYCJA MIASTA

Wodociągi i kanalizacje; ta pięta achillesowa Łodzi, zajmująca poważną pozycję w budżecie. Przyznano na ten cel 7,5 miliona zł dotacji i

Ogólna suma kredytów tych wynosi dla naszego miasta 360 milionów 780 tys. zł, z czego 162 miliony stanowią zwrotne kredyty bankowe, pozostałą zaś sumę kredyty inwestycyjne. Kwota ta nie obejmuje naturalnie swym zasięgiem dotacji pieniężnych poszczególnych inwestorów, którzy, przystępując do budowy, dają w nią własny wkład pieniężny.

Bez żadnej przesady możemy stwierdzić w tej chwili, że rok budowlany 1948 będzie w gospodarce naszego miasta o tyle wyjątkowy, iż obejmie swym zasięgiem dotychczas niespotykaną i bardzo rozmaitą ilość obiektów. Przypatrzmy im się po kolei:

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

Właśnie ono jest najdotkliwszą bóleczką Łodzi. W planach budownictwa uwzględnione zostały potrzeby mieszkaniowe pracowników przemysłu włókienniczego, metalowego, elektrotechnicznego, poczty i ZUS-u. Przemysły włókienniczy i metalowy, które dotychczas budowały we własnym zakresie, obecnie wykonywać muszą prace w ramach planu inwestycyjnego. Budownictwo społeczne otrzyma 5 milionów kredytów bankowych. Na akcje zabezpieczającą walące się budynki przewidziane są kredyty w sumie 30 milionów złotych. Należy zaznaczyć, że z kredytów tych czerpać mogą również osoby prywatne.

ROSNĄ NOWE I ROZBUDOWUJĄ SIĘ STARE SZKOŁY

Ze szkołami jest w mieście nie najlepiej. Przede wszystkim mamy ich za mało, a po wtóre, mieszczą się one niewielekrotnie w warunkach, odbiegających od wymaganych przepisów. Dwie poważne pozycje, które przyniosą zmiany na lepsze, to budowa kosztów 45 milionów nowoczesnej, posiadającej już fundamenty szkoły na Karłowicie i drugiej, również nowoczesnej, która stanie na ulicy Wólczańskiej. Kosztem prawie trzech milionów złotych wyremontowane będą szkoły średnie, dwa miliony pochłonią inwestycje zakładów kształcenia nauczycieli, 9 milionów szkoły zawodowe.

Wśród szkół wyższych najwięcej, bowiem aż 132 miliony przyznano Uniwersytetowi Łódzkiemu na przebudowę budynku fabrycznego przy ul. Nowożytny 137 na pracownię Wydziału Medycznego. Przy ul. Narutowicza nr 60 zbudowana zostanie aula oraz powstaną nowe mniejsze urządzenia Zakładów Medycyny, Politechnika przebuduje pawilon chemii. Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego otrzyma 5 milionów zł na remonty, Instytut naukowe 4 miliony. W celu rozładowania fatalnej sytuacji mieszkaniowej studentów Uniwersytetu, na remonty domów akademickich przyznano 8 milionów zł. Znaczące sumy kredytów przyznane zostały Instytucjom naukowym oraz Miejskiej Bibliotece Publicznej, dla

której 5-ciu piętrowy gmach na ulicy Gdańskiej przejęło miasto.

ZDROWIE I OPIEKA SPOŁECZNA

W budownictwie służby zdrowia uwzględniono przede wszystkim potrzeby szpitala dziecięcego Anny Marii, który dostanie ponad 1,5 miliona złotych, domów porodowych i centralnej kuchni mlecznej, Zakładów Opieki Społecz-

Śladem naszych artykułów

Obuwie i jego numery

W związku z notatką „Interpelacje naszych Czytelników. Dlaczego brak tych numerów”, która ukazała się w „Głosie Robotniczym” dnia 2 kwietnia, otrzymaliśmy ze strony „Społem” następujące wyjaśnienie: „Dostawę obuwia na zaopatrzenie kartkowe m. Łodzi w I kw. br. Związek Gospodarczy „Społem” Dział Włókienniczy przeprowadził pod względem wielkości numerów zgodnie z przeciętnym zapotrzebowaniem rynku.

W Łodzi w okresie świątecznym Nr 25, 26 i 27 cieszyły się największym powodzeniem ze względu, że wielu kartkowiczów kupowało obuwie nie dla siebie, a dla swych dorastających synów.

Na terenie innych województw zjawisko to nie występowało. Oddział Włókienniczy „Społem” w porozumieniu z Wydziałem Aprobizacji Zarządu Miejskiego w miarę możliwości dokonywał zamiany wymieniając duże numery.

Spółdzielni Inwalidów, o której mowa w notatce, zamieniono Nr 30 i 31 (10 i 11) w dniu 24 ub. m.

Zamiana dalszych numerów dokonana będzie po nadejściu nowych transportów, ponieważ składy obecnie nie dysponują odpowiednią ilością małych numerów.

Dział Włókienniczy „Społem” w ostatnim okresie odbiera na zaopatrzenie kartkowe prawie całość produkcji przemysłu skórzanego, w związku z czym nie ma dowolności w wyborze poszczególnych numerów lub gatunków obuwia, lecz całość tej produkcji musi rozprzedać wśród posiadaczy kart odzieżowych, uwzględniając jednak w miarę możliwości zapotrzebowanie rynku.”

Fabryki wzorcowe

Rozwój akcji „małej racjonalizacji”

W związku z rozpoczynającą się akcją małej racjonalizacji, mającą na celu wszechstronne usprawnienie procesu technologicznego i produkcyjnego oraz usprawnienie bezpieczeństwa i higieny pracy wydzielił Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego pewną ilość wzorcowych w tej dziedzinie zakładów pracy.

Fabryki wzorcowe, są to zakłady, które z najmniejszych względów najlepiej nadają się do przeprowadzenia akcji małej racjonalizacji. W fabrykach tych plan akcji już się realizuje, tak, że uczestnicy Pierwszej Ogólnopolskiej Konferencji Małej Racjonalizacji mającej się odbyć jak wiadomo w dniach 9 i 10 kwietnia będą mogli je zwiedzić i zapoznać się na miejscu z pierwszymi osiągnięciami w tej dziedzinie.

W przyszłości myśl racjonalizatorska rozwinąć się będzie oczywiście powszechnie. we

wszystkich zakładach pracy. Fabryki wzorcowe staną się jednak ośrodkami doświadczalnymi, w których w pierwszym rzędzie powstawać będą projekty ulepszeń i usprawnień i gdzie te nowe pomysły będą często najszybciej realizowane. Do zakładów wzorcowych przybywać będą na naukę i po doświadczeniu racjonalizatorzy — robotnicy i pracownicy z innych fabryk, ażeby uczyć się na najlepszych wzorach. Tu odbywać będzie swego rodzaju staż aparat techniczny całego przemysłu włókienniczego.

Za fabryki wzorcowe uznane zostały przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego w przemyśle bawełnianym — PZPB Nr 1 w Łodzi, a w przemyśle włókien lykowych PZPL Nr 11 w Turośniku. W przemyśle dziewiarskim wzorcowymi zakładami są Państw. Zakł. Dziew. Nr 2 (dla bawełny) i Państw. Zakłady Przem. Pończoszniczego Nr 1 (dla maszyn kotowniczych).

W przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym za wzorcowe fabryki uznane zostały oddziały III i IV Państwowych Zjednoczonych Zakładów

prawie 60 milionów kredytów bankowych. Nie przesądzajmy jednak optymistycznego faktu, że we wszystkich kamienicach będzie od razu z tej okazji woda. Pocieszymy się tym, że będzie w większej, niż dotychczas, ilości posesji. Reszta kredytów inwestycyjnych z tej dziedziny przypadnie budownictwu ogródków działkowych, remontowi Hali Sportowej „Zryw” oraz budowie nowej Miejskiej Hali Sportowej. Poważną pozycję stanowiąć będzie rozbudowa ośrodka wodnego w parku Stefańskiego, gdzie przystań i plaża ściągają latem tysiące wycieczkowiczów. Kosztem 40 milionów złotych zbudowana zostanie nowa hala uboju rzeźni. Miejskie Zakłady komunikacyjne na budowę pelicy tramwajowej, którą doprowadzi komunikację na Słoki, otrzymują 17 milionów złotych. Remont hali na ulicy Kościelnej, budowa nowej strażnicy pożarnej przy ulicy Wólczańskiej, remont kąpieliska przy ulicy Zeromskiego 53 oraz gmachów sądów zamkną plany inwestycyjne przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

NA ULICACH MUSI ZAPANOWAĆ PORZĄDEK

Dzięki przyznaniu kredytem oporzędkaują się stare i rozbuduje się kilka nowych ulic. Wraz z pracami na nich posuwać się będą roboty inżynierskie na mostach i mostkach Łodzi.

I FABRYKA CHLEBA...

Niezależnie od powyższych planów inwestycyjnych, Państwowa Spółdzielnia Spożywców przystępuje do budowy piekarni mechanicznej przy ul. Artyleryjskiej. Skomasowane w niej będzie 15 młynów, rozrzuconych po mieście piekarni PSS-u. Nie będzie to we właściwym tego słowa znaczeniu piekarnia, ale fabryka chleba, która zaopatrzy w pieczywo jedną czwartą część mieszkańców miasta. Dzień w dzień rzuci ona na rynek 50 ton chleba. Jest to w naszych warunkach cyfra niemal, że astronomiczna, bo przed wojną np. rekord Łodzi pobli piekarnia wojskowa na Chojnach, która piekła dziennie niecałe 20 tys. bochnów chleba i to o połowę mniejszych, niż te, które obecnie wyjdą z pieców piekarskich PSS.

Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Łódź-Południe, a w przemyśle konfekcyjnym — Ośrodek Przemysłu Konfekcyjnego Nr 3 w Łodzi i Fabryka Przem. Konfekcyjnego w Bytomiu.

Jako zakłady wzorcowe w przemyśle włókienniczym wytypowane zostały: Państw. Zakłady Przem. Welnianego Nr 3 w Łodzi (dla produkcji zgrzebnej) i Państw. Zakł. Przem. Wełn. Nr 5 w Łodzi (dla produkcji zesankowej).

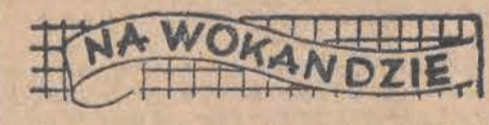
W Dyrekcji Artykułów i Tkanin Technicznych za wzorcowe uznane zostały: Państw. Fabryka Obić Zgrzeblarskich w Bielsku oraz Państw. Fabryka Taśm „Pasamon” w Bydgoszczy.

Wszystkie te zakłady przygotowują na konferencję specjalne biuletyny informacyjne, w których omówione zostaną te wszystkie zmiany w dziedzinie akcji usprawnienia, które już zostały przeprowadzone. Biuletyny te będą wielką pomocą w rozwijającej się w całym kraju akcji „małej racjonalizacji” przemysłu włókienniczego.

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Pabianicach w tkalni na 8 krosnach Aniela Ulman osiągnęła 145 proc. normy. Na „czwórkach” wyróżniły się: Helena Świątek (167,3 proc.), Pelagia Olesko (167,1 proc.) i Stanisława Bujnowicz (159,1 proc.).
W PZPB w Rudzie Pablanickiej w tkalni (8 krosien) pierwsze miejsce zajęła Helena Marciniak (170,6 proc.), a drugie Stanisława Kmiecik (168,4 proc.). Helena Bachman (8 krosien) osiągnęła 177,5 proc., a Maria Wojtyra 165,9 proc. W przedzalni (3 strony) Helena Kociolek i Anna Nowak uzyskały po 161 proc.
W PZPB Nr 1 w tkalni („szóstki”) wysunęły się na czoło Maria Pyziak (188,6 proc.), Genowefa Osendowska osiągnęła 178,5 proc., Józefa Krzyżaniak 151,7 proc., Helena Pałkowska 151,5 proc., Genowefa Korzeniowska 151,3 proc. Józefa Józwiak (4 krosna) uzyskała 146,3 proc. We współzawodnictwie zespołowym zespół Engla (111,2 proc.), wyprzedził zespół Kiblera (104,3 proc.).
W PZPB Nr 2 w przedzalni (4 strony) wyróżniły się: Genowefa Kalużniak (143,7 proc.) i Helena Wieszczycka (141,2 proc.). Bronisława Olejniczak (139,5 proc.) i Bronisława Woźniak (137,9 proc.). Feliksa Maciąg (3 strony) osiągnęła 145,4 proc., a Emilia Banasiak 140,9 proc.
W tkalni na 6 krosnach Maria Borówka osiągnęła 174,8 proc., Maria Drelich 170 proc., Maria Skabiak 167,3 proc. Bronisława Ciula uzyskała 159,1 proc. Na „czwórkach” odznaczyły się: Helena Płachta (161

proc.), Władysława Wielnińska (165,8 proc.), Józefa Wieczorek (155,9 proc.) i Halina Sobierał (157,8 proc.).
W PZPB Nr 6 w przedzalni najlepsze rezultaty osiągnęły: Jadwiga Zaciara (149,2 proc.), Helena Jagielska (147,3 proc.) i Kazimiera Woźniak (141,7 proc.). We współzawodnictwie zespołowym zespół Mańkuta osiągnął 109,1 proc., wyprzedzając zespół Pacholaka (101,3 proc.). W tkalni na 6 krosnach wysunął się na czoło Stefan Dybała (162,1 proc.), Janina Jelińska uzyskała 160 proc. Na „czwórkach” wyróżniły się Maria Rajską (164,7 proc.), Władysława Stępka (154,3 proc.), Wacława Grębosz (153,1 proc.).
W PZPB Nr 7 w tkalni („czwórki”) Helena Biłska osiągnęła 178,3 proc., a Otylia Mikołajczyk 169,1 proc. W przedzalni (3 strony) wyróżniły się: Władysława Jochim (162,2 proc.) i Kornelia Nowak (148,1 proc.).
W PZPB Nr 9 w przedzalni (3 strony) wyróżniły się: Maria Soczyk (147 proc.) i Kazimiera Szymtke (145,5 proc.). W tkalni na 6 krosnach pierwsze miejsce zajęła Feliksa Pakulska (167,2 proc.). Stanisław Kubik osiągnął 163,4 proc., a Józef Zakrzewski 158,2 proc. Sabina Glink uzyskała 157,9 proc., a Apolonia Leśniewicz 154,5 proc.
W PZPB Nr 16 wyróżniły się prządki: Julia Górczak (152 proc.), Władysława Stachlewska i Helena Król (po 145 proc.).
W PZPB Nr 22 wyróżniły się prządki: Genowefa Jaska, Zofia Grzęzłło, Franciszka Majda i Maria Nagiecka.



W dniu wczorajszym wznowiony został proces przeciwko nieuczciwym urzędnikom Brygady Ochrony Skarbowej w Łodzi. W dalszym ciągu zeznawali świadkowie. Świadkowie ci — to kupcy, którzy przestępczym urzędnikom dawali łapówki za tuszowanie protokołów lustracji. Jak naszym czytelnikom wiadomo, do wykrycia afery wśród trudniących się szantażem urzędników BOS przyczyniło się kierownictwo Brygady Ochrony Skarbowej w Łodzi, co wreszcie położyło kres spekulacjom machinacjom grupy aferzystów i znalazło swój epilog w Sądzie Wojskowym.
Świadek Uznański — właściciel firmy „Polski Import Konopi” stwierdza, że przychodzą do niego krewni oskarżonego Niedźwieckiego z prośbą, by nie obciążał go swoimi zeznaniami. Świadek wpłacił Muchinowi 300 tys. zł i w jego obecności Muchin wręczył te pieniądze Bocheńskiemu. Na pytanie biegłego świadka odpowiada, że kwota ta była łapówką za niesporządzenie niewygodnego dla świadka protokołu lustracji.
Świadek Tadeusz Szrajber, współwłaściciel firmy papierniczej Solowiej i Szrajber, poznał oskarżonych Garnucha i Milewskiego, jako lustratorów. Przyznaje, że w kawiarni „Przy Kominku” wręczył Milewskiemu 300 tys. zł. Milewski zaprzecza, jakoby wziął od Szrajbera pieniądze tytułem łapówki — stała się przekonał Sąd, że dostał tylko 150 tys. zł i że uważał sumę tę za pożyczkę (!)
Następnie zeznawał świadek Pruski, właściciel sklepu przy ul. Narutowicza 18. W imieniu właściciela sklepu Zonki — wręczył on oskarżonemu Brykałskiemu 20 tys. zł w pacz-

Proces urzędników BOS-u

ce, nie wiedząc nawet, ile pieniędzy ta paczka zawierała. Brykałski twierdzi, że pieniądze te przekazał Muchinowi.
Świadek Bolesław Klattkowski pracował „jako kelner, w bufecie na stacji Łódź-Kaliska. Poznał oskarżonego Nagła, który był w bufecie na lustracji. Świadek potwierdza zeznanie, złożone przez właściciela bufetu Dunajskiego, który stwierdził, że dał 150 tys. Nagłow i Bocheńskiemu.
Następnie zeznawali świadkowie obrony. W dalszym ciągu biegli, ob. Sołhub — z Głównego Inspektoratu Ochrony Skarbowej w Warszawie, ob. Ruprecht z ramienia Ministerstwa Skarbu, oraz ob. Kmiecik — radny Izby Przemysłowo-Handlowej odpowiadali na pytania Sądu, prokuratora, obrony, oraz oskarżonych.
Po przerwie prokurator mjr. Auster zgłosił do Sądu wniosek o odroczenie sprawy na dni 14. W motywach wniosku prokurator podkreślił, że w toku śledztwa stwierdzono, że oskarżeni pobierali łapówki od nieuczciwych kupców. Obrona ich w czasie rozprawy ešla w kierunku wykazania, że sumy te kierowali do Urzędu Skarbowego. W czasie śledztwa żaden z oskarżonych nie występował z podobnym oświadczeniem. Dla kwalifikacji przestępstwa nie ma to zasadniczego znaczenia, ale ma istotne znaczenie dla wymiaru kary. Prokurator wraz z wnioskiem o odroczenie sprawy prosi Sąd o polecenie biegłym, by sprawdzili w odnośnych Urzędach Skarbowych, czy zeznania oskarżonych pokrywają się z prawdą.
Obrona nie oponowała przeciwko wnioskowi prokuratora. Sąd przerwał więc sprawę i wyznaczył termin następnej sesji na 17 kwietnia br.

TRYBUNA ZWM MŁODYCH

Służba Polsce

Na zebraniu uczniowskim XV Państwowego Gimnazjum i Liceum Męskiego w Łodzi, zwołanym z inicjatywy szkolnych organizacji młodzieżowych: ZWM, OM TUR, ZWM, „Wiści”, ZHP i Samorządu Szkolnego w obecności delegata Wojska mjr. dr. Bolesława Wadlewskiego i nauczycielstwa młodzież skupiona w organizacjach ideowych zorganizowana w ramach Samorządu Szkolnego powzięła w sprawie ochotniczego wstąpienia do drużyn „Służby Polsce” jednogłośnie uchwałę następującej treści:

„My, młodzież XV Państwowego Gimnazjum i Liceum Męskiego w Łodzi, zrzeszona w ideowych organizacjach młodzieżowych ZWM, OM TUR, ZWM, „Wiści”, ZHP i pozostali, zorganizowani w Samorządzie Szkolnym, solidaryzując się z uchwałą Sejmiku Ustawodawczego z dnia 25 lutego b. r. o „Służbie Polsce”, deklarujemy swoją gotowość do pracy dla naszej Ojczyzny w ramach organizacji „Służba Polsce”. W głębokim zrozumieniu konieczności wzięcia bezpośredniego udziału w odbudowie kraju, pragniemy już teraz, nie czekając na wezwanie, przystąpić do pracy w szeregach tej organizacji”.

Młodzież XV Państwowego Gimnazjum i Liceum w Łodzi zwraca się z apelem do wszystkich Szkół Średnich na terenie naszego miasta, aby w zrozumieniu powagi zagadnienia „Służba Polsce” poszły masowo w nasze ślady. Szczególnie kierujemy swój apel w stronę najbliższych nam: I-go Gimnazjum i Liceum im. Kopernika i Miejskiego Gimnazjum i Liceum im. T. Kościuszki”.

Upowszechnienie wychowania artysty

W Warszawie powstaje, zorganizowane sta raniem Zarządu Głównego Związku Walki Młodych, dwuletnie studium wychowania artystycznego. Studium to przeznaczona jest dla młodzieży robotniczej i szkolnej i obejmuje sekcje teatralną, muzyczną, plastyczną i baletową. Nauka prowadzona przez wybitnych fachowców, będzie zupełnie bezpłatna.

Absolwenci studium wychowania artystycznego otrzymają świadectwa, uprawniające ich do fachowej pracy instruktorskiej w świetlicach i artystycznych zespołach amatorskich.

Jest to jeszcze jeden poważny krok naprzód na drodze do upowszechnienia kultury, do wyrabiania w masach smaku artystycznego — o co nasze władze oświatowe i kulturalne zabiegają niemal od zarania Polski Ludowej.

KOMUNIKAT.

Zarząd Łódzki Związku Walki Młodych urzęduje w niedzielę, dnia 4 bm. o godzinie 18-iej w lokalu własnym — Plac Zwycięstwa 13
WIECZÓR NIEDZIELNY
z następującym programem:
1) Wiecejór autorski Mieczysława Jastruna.
2) Bogata część artystyczna.

Na drodze ku demokratyzacji wyższych uczelni

Młodzież robotniczo-chłopska przygotowuje się do studiów

Rok Wstępny i Kurs Przygotowawczy wypełniły zadania, do których je powołano. Dziś mamy na Wyższych Uczelniach poważny odsetek młodzieży robotniczej i chłopskiej, której Kurs Przygotowawczy i Rok Wstępny stworzył możliwości kształcenia. Natomiast poziom uczelni wbrew „przewidywaniom” pesymistów, bynajmniej się nie obniżył. Co więcej, doświadczenie wykazało, że młodzież pochodzenia robotniczego i chłopskiego reprezentuje nie gorszy poziom od tych, którzy dotychczas korzystali z uprawnień, wywodzących się z racji ich społecznej pozycji.

Rok Wstępny miał w myśl założeń jego twórców umożliwić naukę tym, którym Polska sanacyjna odebrała do niej prawo. Rok Wstępny miał poprzez zmianę socjalnego składu studentów być pierwszym krokiem, pierwszym etapem w dziele demokratyzowania Wyższych Uczelni, jednocześnie miał on wyrównać zaległości spowodowane długoletnią wojną.

Kozało się jednak, że Rok Wstępny w części tylko mógł przeznaczone mu zadania wypełnić. Młodzież robotnicza i chłopska nie była dostatecznie przygotowana, by zdać egzamin przed komisją kwalifikacyjną Roku Wstępnego. Ponosiła ona konsekwencje czterostopniowej, sanacyjnej szkoły podstawowej.

O dobre formy pracy na kole Pesymizm umarł

Dzielnica.

— Wiesz, jeszcze nigdy nie mieliśmy tak ciężkiego zebrania jak w tym „powszechniaku”. Deklaracje? Tak, oddała połowa. Ale jakoś dziwnie zniechęceni i nieufni. Mówią, że koło się nie utrzyma, że właściwie nie ma co robić, że oni nic nie potrafią.
— Poczekaj, pojdziemy tam razem.

Szkola. Zebranie.

— Kiedy przyszedł tu po raz pierwszy, powiedziano nam, że nie ma co robić, że nie umiecie pracować, że to się nie oplaca. Przyszliśmy właśnie po to, żeby pokazać, że praca się oplaca, a kto chce pracować, ten zawsze da sobie radę.

— Ech, gadanie, cała organizacja to gadanie i nic więcej — mruczy ktoś pod nosem.
— No... jeżeli uważacie, że organizacja to tylko „gadanie”, to po co należycie? My umiemy, umiemy i chcemy pracować. Wy widzicie gadanie, ja widzę pracę, budowę naszego

Akcja organizowania kół ZWM przy szkołach powszechnych dla młodzieży starszej (ponad 16 lat) jest jednym z ostatecznych osiągnięć Wydziału Szkoleniowego ZWM.

go życia. Chyba kursy zawodowe, kola naukowe, a nawet kółka modelarskie i świetlice, to nie tylko „gadanie”. I nawet kolo sportowe, które tak bardzo chcieliście zorganizować nie jest samą zabawą i przyjemnością. A wazy silkie przygotowania do pracy podczas wakacji, a „Służba Polsce” to także „gadanie”?

— Podobno chcecie pracować, a nie umiecie. Pracy jest dosyć, nie trzeba jej szukać. Wasza szkola! Szkola bez samorządu, gazetki, spółdzielni, bez świetlicy i boiska. I wy mówicie, że nie ma co robić?

— Po tygodniu przychodzimy na następne zebranie. W sali nie ma nikogo, gdzieś z domu

słychać jakieś hałasy i krzyki. Na ścianie wisi gazetka, a obok na tablicy zawiadomienie o zorganizowaniu samorządu i wpłacaniu udziałów do spółdzielni uczniowskiej.

Leszek kiwa głową tak jakoś... z niedowierzaniem. Schodzimy na dół.

Na korytarzu zostajemy otoczeni przez tłum wymachujący jakimis narzędziami. Nie możemy się zorientować, o co chodzi. Wszyscy krzyczą naraz:

- Mam już gazetkę!
- Robimy warsztal!
- Nawiazaliśmy kontakt z Ligą Morską.
- Mówcie tylko po trzech na raz! — błąka Leszek.

Znów dzielnica. Odprawa.

— No, Leszek i Adam, czołowi pesymiści organizacji, powiedzcie co się stało z waszym koletem. Żyje jeszcze?

- Nie, umarł.
- Kto?
- Pesymizm.
- A kolo?
- No, widzisz... kolo pracuje.

A. K.

Pamięć młodego bojownika o Polskę Ludową Tow. Henryk Tobiasz — „Bujak”



Gdy my, dawni Kazelemowcy wspominaly tow. Tobiasza — „Bujaka”, rozjaśniały się nam twarze. Bo jasny i zawsze pogodny był nasz Bujak. Z humorem pracował, ze śmiechem klepał biedę, z zapalem walczył. Rozwesoła — umiał życie wszystkim współtowarzyszom w więzieniu, gdzie go sanacyjni władcy Polski przedwojennej „osadzili dla ochłodzenia” jak

twierdzili szpicle.

W tych dniach przypada szósta rocznica Jego śmierci.

Syn robotnika, sam od najmłodszych lat zaczął pracować. Ciężkie było jego dzieciństwo i gorzkie. Mając 9 lat został „chłopcem na posyłki”. W 15-tym roku życia dostał pracę w fabryce pończoszniczej. W tym samym roku wstąpił do Zw. Zawodowego. Szybko znalazł drogę do rewolucyjnej organizacji młodzieży robotniczej. W 1927 roku wstępuje do K. Z. M. P. Znała go Łódź robotnicza, gdyż „aktywnie pracował. Kochał go robotnicza młodzież, w imię interesów której walczył z całym młodzieżowym zapalem. Pragnął wolności i szczęścia — prawdziwej młodzieży dla młodzieży polskiej. I za to prześladowali go sanacyjni ślepacze. Bujak poznał nie jedno więzienie w Polsce. Był także więziony w „słynnej” Berezie Kartuzkiej. Ale te aresztowania ani na chwilę nie zalały młodego bojownika. Gdy wybuchła wojna udał się piechotą z Łodzi do Warszawy i jako jeden z pierwszych zaciągnął się do batalionów ochotniczych. Po kapitulacji znalazł się w Białymstoku. W 1941 roku w Mińsku wstąpił do partyzantki. W marcu 1942 roku zginął w bitwie z Niemcami. Zginął w walce o Polskę Wolną i Demokratyczną, o sprawiedliwą Polskę ludzi pracy, o której marzył przez całe swoje życie.

Dzisiaj ZWM-owcy — wraz z całą młodzieżą demokratyczną kontynuują dzieło bojowników budując i utrwalając wspólny dom wszystkich pracujących — Polskę Ludową. B. Beatus.

Ognisko kultury i oświaty wiejskiej Co można zdziałać przy dobrych chęciach Szkoła w Borkach

Powiat sieradzki obok zniszczonych przez działania wojenne wsi posiada także sporo wsi na których wojna nie zostawiła swojego piętna.

Choćże ziemia w sieradzkim nie należy do najlepszych, to na ogół wsi są dość zamożne. I nie można już prawie tam spotkać młodych ludzi, którzy by nie mieli przynajmniej ukończonych 4-ich czy 5-ciu oddziałów szkoły powszechnej. Myliłby się jednak ten, który by pomyślał, że w powiecie sieradzkim jest dużo szkół i nauczycieli i że praca nauczyciela jest łatwa i opłacalna. W większości szkół w powiecie sieradzkim nauczyciele, to ludzie młodzi i pełni zapalem. Byłiśmy nie dawno w Borkach Pruszyńskich u kierownika szkoły p. Jankowskiego. Dojechać do Borek trudno, wioska ta położona jest w odległości 25 klm. od Sieradza i kilkanaście kilometrów od kolei, leży wśród lasów, które przebyć można tylko pieszo. Motocykłem czy autem do Borek dojechać można tylko z jednej strony, i to też tylko latem, gdy droga jest sucha.

Borki należą do wsi raczej zamożnych. — Sporo ziemi mieszkający Borek otrzymali z reformy rolnej, wielu z nich pracuje w pobliskim majątku państwowym. Jest tu około 150 młodych. Szkoła powszechna w Borkach ma w zasadzie tylko cztery klasy. Jednakże kierownik jej, a zarazem jedyny nauczyciel nie zadowolili się czterema klasami i założył bursę dla dorosłych. Ob. Jankowski jest młodym nauczycielem, który do Borek został przeniesiony rok temu. Szkoła w Borkach Pruszyńskich zajmuje ładny piętrowy dom, który jest jednakże nie wykorzystany. Ob. Jankowski założył Spółdzielnię Szkolną, która miała już bardzo poważne obroty — 80.000 zł. Przy szkole jest biblioteka — i tutaj skarży mi się kierownik, że nie wielu ma czytelników. Bo mieszkańcy Borek słabo interesują się życiem szkoły. Szkoła centralizuje życie młodzieży wiejskiej. Istnieje kolo ZWM (jedyna organizacja we wsi), młodzież czyta, młodzież organizuje sobie w szkole kulturalne rozrywki.

Wszystko to jest zasługą kierownika szkoły. Nie zrażając się przeszkodami, a ma ich sporo, ob. Jankowski pracuje systematycznie nad podniesieniem oświaty na wsi. Na zakończenie mojej wizyty u niego prosił mnie o poruszenie na łamach „Trybuny” następującej sprawy: szkoła, w której on jest kierownikiem, powinna w zasadzie mieć dwóch nauczycieli. Z powodu braku drugiego nauczyciela szkołę musiał prowadzić sam. Znalazła się już nauczycielka, która zgodziła się na pracę w szkole w Borkach, ale Inspektorat Szkolny w Sieradzu, nie przewidział etatu, tłumacząc się brakiem pieniędzy.

Sądzimy, że Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego znajdzie jeden etat dla przydzielania go szkole powszechnej w Borkach.

Zdzisław Spieralski

Kronika Kalisza Przed wyborami do rad zakładowych

Sobota, 3 kwietnia 1948 r.
Dziś: Ryszarda

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna — 21-77
Informacja Poczta — 12-11
Informacja Kolejowa — 10-51

Dyżury aptek

Dyżury aptek — dziś dyżuruje apteka
mgr. Jaśniewicza, ul. Babina 14, telefon
10-63.

Kino

Kino „Bałtyk“ — wyświetla film pt.
„Mężczyźni w jej życiu“.

Kino „Wolność“ wyświetla film produk-
cji francuskiej pt. „Symfonia pastorałna“
i kronikę. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Kino „Stylowy“ wyświetla film produk-
cji radzieckiej pt. „Nauczycielka wiejska“
i kronikę. Początek seansów w dni po-
wszednie o godz. 15.30, 17.30 i 19.30; w nie-
dziele i święta o godz. 13.30.

Teatr Miejski

Teatr Miejski: W sobotę, dnia 3 kwietnia
premiera komedii Włodzimierza Perzyn-
skiego pt. „Lekkomyślna siostra“.

CZYTAJCIE

„Głos Kaliski“

Polskie prawo rodzinne

II.

Rodzice ponoszą ciężary związane z
wychowaniem dzieci, przy czym mają
obowiązek utrzymywania dziecka. Obo-
wiązek ten może ustać przed ukończe-
niem przez dziecko 18 roku życia, gdy
dziecko to uzyskało faktyczną możliwość
samodzielnego utrzymania. Jednak-
owoż obowiązek ten może trwać jeszcze
po osiągnięciu przez dziecko pełnolet-
ności (18 rok życia), gdy np. dziecko
nie ma jeszcze źródła utrzymania, albo
przygotowuje się do pewnego zawodu
(wyższe studia).

Rodzice są przedstawicielami usta-
wowymi dziecka i reprezentują je w
sądzie i poza sądem, zarządzają też je-
go majątkiem.

Władzę rodzicielską nad dzieckiem po-
z osiągnięciem pełnoletności lub z upel-
noletnieniem dziecka. Jak już wyżej
wspomniano, dziecko osiąga pełnolet-
ność, gdy ukończy osiemnasty rok życia,
przez zawarcie zaś małżeństwa dziecko
nieletnie zostaje upelnoletnione t. zn.,
że ma takie same prawa, jak gdyby
ukończyło 18 lat.

Dzieci z małżeństwa noszą nazwisko
ojca. Dziecko, które urodziło się w cza-
sie trwania małżeństwa ma za sobą do-
mniemanie urodzenia z małżeństwa.
Dziecko pozamałżeńskie nosi nazwisko
rodowe matki i ma prawa, wypływające
z pokrewieństwa matki i jej rodziny.
Władze rodzicielską nad dzieckiem po-
zamałżeńskim sprawuje matka. Zarów-
no matka jak i dziecko pozamałżeńskie
może wystąpić do Sądu Grodzkiego o
ustalenie ojcostwa. Za ojca dziecka
uchodzi ten, kto obcował z matką tego
dziecka w okresie poczęcia, tj. w czasie
od 300-go do 180-go dnia przed urodze-
niem dziecka. W razie ustalenia ojco-
stwa Sąd na wniosek dziecka nadaje mu
nazwisko ojca. Ojciec dziecka ma obo-
wiązek pokrycia kosztów porodu i 3-
miesięcznego utrzymania matki. Rodzi-
ce dziecka pozamałżeńskiego mają obo-
wiązek ponoszenia kosztów jego utrzy-

Ogłoszenia drobne

SJOŁEA angielskie, sportowe 5 sztuk
sprzedadzą Młyny „Społem“ w Kali-
szu. 48-K

Jesteśmy w przededniu wyborów do
Rad Zakładowych w fabrykach włókien-
niczych w naszym mieście i powiecie. Jak
już donosiliśmy naszym czytelnikom,
przed trzema dniami, wybory do Rad Za-

kladowych w fabrykach włóknienniczych
na naszym terenie rozpoczynają się w
pierwszej połowie miesiąca kwietnia br. i
trwać będą do drugiej połowy maja br.
Zainteresowanie wyborami we wszyst-

Rejestracja kart na mięso

Zarząd Miejski w Kaliszu Wydział
Aprovizacji komunikuje, że w związku
z przewidzianym w miesiącu kwietniu
br. rozdziałem mięsa świeżego na karty
żywnościowe zostanie przeprowadzona
rejestracja tychże kart na artykuły
mięsne (kupon rejestracyjny) przez sieć
rozdzielczą art. mięsnych (zakłady
rzeźnicze).

Rejestracja zostanie przeprowadzona
w następujących punktach rozdziel-
czych w dniach: 1 i 2 kwietnia oraz 7
i 8-go kwietnia br.

Klinke Józef, ul. Ogrodowa 12; Na-
wara Adam, ul. 23-go Stycznia 1; Iwan-
kiewicz Tadeusz, ul. 6-go Sierpnia 13;

Pawlak Stanisław, ul. Żymierskiego 33;
Spółdzielnia Skupu Rydła, ul. Rzeźnic-
ka 2; Gajewski Marian, ul. Częstochow-
ska 15; Stanoch Nikodem, ul. Górno-
śląska 36; Jaśniewicz Łucjan, ul. Maj-
kowska 8; Kibler Józef, ul. P.W. 15;
Sieradzki Hieronim, ul. 23-go Stycznia
21; Lisiak, ul. Częstochowska 30; Guź-
niczak Jan, ul. Łódzka 47a; Magnuszew-
ski Stanisław, ul. Jabłkowskiego 10;
Herbich Stanisław, ul. Pl. 11-go Listo-
pada; Świerzyński Aleksander, ul. Li-
manowskiego; Dyczkowski Zygmunt,
ul. Jabłkowskiego 6.

Na karty niezarejestrowane, mięso
świeże nie będzie wydawane.

Nowe władze Ochotniczej Straży Pożarnej „Garbarni“

Na walnym zebraniu O.S.P. „Gar-
barni“, po sprawozdaniu ustępującego
Zarządu i udzieleniu mu na wniosek
Komisji Rewizyjnej absolutorium przy-
stąpiono do wyboru nowych władz.

Na prezesa wybrano jednogłośnie
ob. Skurzyńskiego Henryka, wice pre-
zes — Kozłowski Piotr, Komendant —

Wiśniewski Edward, z-ca kom. — Las-
kowski Józef, adiutant — Różański
Eugeniusz, skarbnik — Piniak Aleksan-
der, gospodarz — Włodarczyk Józef,
czł. zarządu — Biedka Stanisław i Go-
del Roman.

Nowemu Zarządowi życzymy owoc-
nej pracy.

nieniu dziecka zrodzonego przed zawarciem małżeństwa.

Według prawa rodzinnego przyspo-
sobić (adoptować) może osoba, która
ukończyła 35 lat i jest o 15 lat starsza
od osoby, która ma być przysposobiona.
Jeżeli osoba, która ma być przysposo-
biona jest nieletnia, należy wyjednać
zezwoleństwo władzy opiekuńczej na przy-
sposobienie. Przez akt przysposobienia
osoba, która została przysposobiona,
uzyskuje nazwisko i prawo dziedzicze-
nia po osobie, która ją przysposobiła.

Adam Sernberg
Sędzia Sądu Grodzkiego
w Kaliszu

Brawo Kaliska Straż Pożarna

W ostatnich dniach sporo piszemy o
naszej Kaliskiej Straży Pożarnej, dzie-
je się to przede wszystkim za sprawą
naszych strażaków, którzy swymi dziel-
nymi czynami przypominają raz po
raz o sobie.

W tych dniach na ręce wiceprezyden-
ta m. Kalisza tow. Stańkiewicza wpłynę-
ł list od starosty tureckiego ob. Krus-
zyńskiego z podziękowaniem za dziel-
ną postawę i pomoc, jaką okazała Po-
żarna Straż Kaliska w czasie gaszenia
pożaru mleczarń w Turku.

Pożar, który wybuchł w ubiegłym
tygodniu objął całą mleczarńnię spót-

dzielczą. skutkiem silnego wiatru ogień
począł przenosić się na sąsiednie, po-
łączone wspólnym dachem, domy miesz-
kalne. Turek stanął wobec groźby jed-
nego z największych w historii tego
miasta pożarów. W tej krytycznej chwili
przybyła z Kalisza Straż Pożarna, któ-
ra w rekordowym czasie, z narażeniem
własnego życia, zlokalizowała pożar, a
później zlikwidowała go.

Uratowano nie tylko sąsiadujące z
mleczarnią domy mieszkalne, ale i
wszystkie maszyny, jakie znajdowały
się w mleczarńi. Sam budynek mleczar-
ni stosunkowo niewiele ucierpiał.

Przegląd klaczy

W myśl rozporządzenia Poznańskiego
Związku Hodowli Koni w naszym powie-
cie odbędzie się w dniach **od 6-go do**
10-go kwietnia br. — przegląd wszyst-
kich klaczy licencjonowanych, celem
stwierdzenia ich kondycji i stwierdze-
nia ilości pokryć i ożrebień, dokonania
dodatkowej licencji i palenia nowozgło-
szonych klaczy oraz celem dokonania
dokładnego spisu i palenia źrebaków
urodzonych w 1947 roku.

Przeglądy klaczy i przychowku odbę-
dą się według następującego planu: —
6-go kwietnia br. w gm. Staw o godz.
9-ej, w gm. Iwanowice o godz. 13-ej,

7-go kwietnia br. w Stawiszynie o go-
dzinie 9-ej, 8-go kwietnia w Opatówku,
o godz. 9-ej, i w Kozłniku o godz. 13-ej,
9-go kwietnia w Godzieszach o godz.
8.30 i 10-go kwietnia w Kaliszu o godz.
9-ej.

Zatrucie czadem

W dniu 26. 2. 48 r. we wsi Kukułki, gm.
Ceków, w mieszkaniu ob. Wilczyńskie-
go Leonarda, zmarło na skutek zatrucia
czadem węglowym dwoje dzieci: —
dziewczynka lat 7 i chłopiec lat 5.

kich ośrodkach włóknienniczych jest ol-
brzymie. Wzrasta ono w miarę zbliżania
się zebrań przedwyborczych i rozpoczęcia
się akcji przedwyborczej na zakładach
pracy.

Na innym miejscu podamy naszym czy-
telnikom-włókniarzom dokładne terminy
zebrań przedwyborczych i wyborów, któ-
re zostały już zatwierdzone przez poznań-
ską OKZZ Komisji Wyborczych.

Przed tym jednak na prośbę Powiatowej
Rady Związków Zawodowych celem zo-
rientowania mas wyborczych w kompeten-
cjach i zadaniach Komisji Wyborczej oraz
sposobie zgłaszania listy wyborczej, poda-
jemy, co następuje:

Zarząd Oddziału pracowniczego (w tym
wypadku Związku Zawodowego Włókniar-
zy) składa wniosek o powołanie Komisji
Wyborczej, w wniosku tym podaje 6 na-
zwisk kandydatów na członków Komisji
Wyborczej, Okręgowa Komisja Związków
Zawodowych spośród wysuniętych kandy-
datów mianuje przewodniczącego Komisji
oraz dwóch członków. Pozostali kandydaci
pełnią funkcje zastępcze.

Po mianowaniu przez Okręgową Kom-
isję Związków Zawodowych przewodniczą-
cego i dwóch członków Komisji Wybor-
czej, Komisja zbiera się na pierwsze po-
siedzenie, na którym dokonuje wyboru se-
kretarza. Na tym samym zebraniu Kom-
isja ustala termin podania ogłoszenia o wy-
borach. Komisja Wyborcza ustala terminy:
1) zgłoszenia listy kandydatów, 2) sporząd-
zenia wykazu wyborców, 3) ogłoszenia
zatwierdzonych list kandydatów oraz 4)
termin odbycia się głosowania.

W Kaliszu i powiecie Komisje Wybor-
cze zostały już częściowo zatwierdzone
przez poznańską OKZZ. W chwili, gdy pi-
szemy te słowa Komisje już odbyły swe
pierwsze zebrania i ustaliły terminy ze-
brań przedwyborczych i wyborów.

Nie zgłoszono jeszcze list kandydatów i
nie sporządzono list wyborców. Stanie się
to jednak w najbliższych dniach.

Listę kandydatów układają poszczególne
grupy pracownicze: partyjne i związkowe.

Zgłoszona we właściwym czasie (w ter-
minie sięmiastniowym od dnia ogłoszenia
zarządzenia o wyborach) lista musi zawie-
rać odpowiednią liczbę podpisów członków
załogi fabrycznej.

Poniżej podajemy tabelkę ilustrującą
wymaganą liczbę podpisów według liczbo-
wego stanu załogi:

od 51 do 100 członków załogi liczba wy-
maganych podpisów — 20, od 101 do 300
członków załogi — podpisów — 40, od 301
do 500 czł. zał. podpisów — 100, od 501 do
1000 czł. zał. podpisów — 150, od 1001 do
3000 — 250 podpisów.

Podajemy kalendarzyk zebrań wybor-
czych i terminów wyborów oraz nazwiska
członków poszczególnych Komisji Wybor-
czych. W najbliższych dniach zapoznamy
naszych włóknarzy z kandydatami na rad-
ców zakładowych. (Dz).

Komitet PPR i PPS

przy Państw. Zakładach Samoch.

W ubiegłym tygodniu odbyło się
wspólne posiedzenie Komitetów Zakła-
dowych PPR i PPS przy Państwowych
Zakładach Samochodowych w Kaliszu,
na którym członkowie obydwu partii ro-
botniczych oświadczyli, iż w całej pełni
solidaryzują się z wypowiedziami tow.
Gomułki i tow. Cyrankiewicza w spra-
wie zacieśnienia współpracy PPR i PPS.

Zebrani przesłali do CKW PPS i do
KC PPR drogą telegraficzną powziętą
na wspólnym posiedzeniu uchwałę, wy-
rażającą gotowość członków obydwu
Komitetów do wkroczenia na drogę
wiodącą do organicznego zjednoczenia
PPR i PPS.

Zawiadomienie

Zarząd Miejski — Wydział Gospodar-
czy zawiadamia, że z dniem 1 kwietnia
br. kursowanie Miejskiej Komunikacji
Samochodowej przedłuża się do godzi-
ny 22-ej.

Trybuna wolności
DZIENNIK K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

TEATRY

TEATR POWSZECHNY TUR
Dziś o godz. 19 min. 15 „OMYŁKA“, Bolesława Prusa.

Po rozpoczęciu przedstawienia publiczność na widownię wpuszczana nie będzie.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 komedia Moliere'a „SZKOŁA ZON“.

Teatr „SYRENA“, Trauguttia 1
Dziś 2 razy o godz. 16-tej i 19,30 „AMBASADOR“.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“
Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19,15; w niedzielę o godz. 15,30 — „ZEMSTA NIETOPERZA“, operetka w 3-ach aktach J. Straussa w premierowej obsadzie.

Teatr „OSA“, Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30 w niedzielę i święta o godz. 16,30 i 19,30 „COS SIE ZACZYNA“. Ostatnie dni. Dla młodzieży niedozwolone.

Repr. CYRK Nr I, Plac Leonarda
Codziennie o g. 19,15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.
W soboty i niedz. pocz. 16,15 i 19,15.

KINA

ADRIA — „Symfonia pastorałna“, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

BAŁTYK — „Nicholaus Nickleby“, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

BAJKA — „Wiosna“, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 5“, godz. 12, 13, 14, 15.

GDYNIA — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu“, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

HEL — „Niepotrzebni mogą odejść“, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

MUZA — „Wieczna Ewa“, godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Ostatni etap“, godz. 13,30, 16, 18, 20, 21; w niedz. 11.

PRZEDWIOSNIE — „Dwulicowa kobieta“, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROBOTNIK — „Niebo czy piekło“, godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

ROMA — „Dziewczę z Północy“, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

REKORD — „Mężczyźni w jej życiu“, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

STYLOWY — „Pod dachami Paryża“, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

SWIT — „U kresu drogi“, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

TECZA — „Pod dachami Paryża“, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15, 17, 19, 21.

TATRY — „Skandal“, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISLA — „Zielona Dolina“, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

WŁÓKNIARZ — „Gubernantka“, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Rodzinę Froment“, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 15.

ZACHĘTA — „Pani Miniver“, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

W CZWARTEK PREMIERA W „OSIE“

W czwartek dnia 8 b. m. na scenę teatru „Osa“ po starannej miesięcznej próbie wchodzi nowa rewia p. t. „Wiosenny Bieg“. Będzie to połączenie humoru, satyry politycznej, piosenek i tańca z inscenizacją i nastrojami wiosny. Dotychczasowy zespół z Dymszą na czele został rozszerzony i wzbogacony o nowe wybitne talenty jak Helena Grossówna, Jadwiga Gosławska i ulubieniec Warszawy Antoni Jakszlas.

Obecny program „Coś się zaczyna“ grany jest dzisiaj ostatni raz. Od poniedziałku do środy włącznie spowodu prób generalnych przedstawienie zawieszono.

Rabanka na kartki

WŁAŚCIWE odenki, wywołane przez RCA na miesiąc kwiecień.

Wobec tego, iż w ogłoszonej wczoraj notatce zakradła się omyłka przez niepotrzebne zamieszczenie: Kategoria I, odcinek Nr 27 po 1,30 kg — podajemy raz jeszcze właściwe odenki na rabankę.

KARTY Z TERENU M. ŁÓDZI:

Kat. I odcinek Nr 20 po 1,40 kg rabanki, Kat. I odcinek Nr 21 po 1,30 kg rabanki, Kat. IR odcinek Nr 20 po 0,70 kg rabanki, Kat. IRD 0-12 odcinek Nr 21 0,70 kg rabanki, Kat. „C“ odcinek Nr 21 po 0,35 kg rabanki.

KARTY Z TERENU WOJ. ŁÓDZKIEGO:

Kat. I odcinek Nr 24 po 1,40 kg rabanki, Kat. I odcinek Nr 27 po 1,30 kg rabanki, Kat. IR odcinek Nr 19 po 0,70 kg rabanki, Kat. IRD 0-12 odcinek Nr 26 po 0,70 kg rabanki, Kat. „C“ odcinek Nr 14 po 0,35 kg rabanki.

Z TOW. PRZYJAZNI POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEJ

Zarząd Wojewódzki Tow. Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej w Łodzi podaje do wiadomości, iż dnia 5 kwietnia r. b. o godz. 18 w lokalu Komitetu Słowiańskiego przy ul. Piotrkowskiej 272-b II piętro odbędzie się zebranie członków i sympatyków Tow. Referat z okazji drugiej rocznicy zawarcia paktu polsko-jugosłowiańskiego wygłosi członek Zarządu dr J. Bielski.

Ze sportu

Wojewódzka Rada W.F. i P.W.

wzywa wszystkie Związki Sportowe, Kluby i Stowarzyszenia do współpracy ze „Służba Polsce“



Wojewódzka Rada WF i PW m. Łodzi, która w działalności swej, jako jedno z czołowych zadań postawiła sobie budzenie powszechnej świadomości, że wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe musi być traktowane, jako podstawa ogólnego wychowania, zmierzającego do zapewnienia państwu i społeczeństwu obywateli, zdolnych do podejmowania trudów, związanych z obronnymi interesami kraju i pracą zawodową, aktywnych i twórczych na polu każdej akcji, podejmowanej w imię dobra powszechnego wita z zadozwoleniem uchwaloną przez Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej ustawę o powołaniu do życia powszechnej organizacji młodzieży „Służba Polsce“.

Realizacja tej ustawy, obejmującej zasięgiem swoim całą młodzież Polski, pozwoli na wciągnięcie do produktywniej pracy nad odbudową Polski szerokich rzesz naszej młodzieży, która w organizacji „Służba Polsce“ zdobędzie nie tylko kwalifikacje zawodowe, równy start do życia, lecz zarazem w jej szeregach będzie mogła pracować nad podniesieniem swojej ciężkiej fizycznej oraz przygotować się do szczytnej służby żołnierskiej, na obronę Polski Ludowej.

Wojewódzka Rada WF i PW w powołaniu organizacji „Służba Polsce“ widzi wyraz głębokiej troski o przyszłość młodzieży, — przyszłość Ojczyzny naszej i dlatego w zrozumieniu tych zadań wzywa wszystkie Związki Sportowe, Kluby i Stowarzyszenia oraz cały świat sportowy do wprężenia się w akcję prowadzoną przez społeczeństwo i młodzież na rzecz organizacji „Służba Polsce“.

Powszechna organizacja „Służba Polsce“, która stać się ma dzwignią w budowie szczęśliwego jutra młodzieży naszej musi stać się nie tylko ośrodkiem naszego zainteresowania, ale skupić w działaniu na rzecz realizacji zadań, stojących przed tą organizacją tych wszystkich, którym zdrowie i ciężka fizyczna, przygotowania do służby obywatelskiej nie mogą być obojętne.

Stawiając to zagadnienie przed całym łódzkim światem sportowym jako wezwanie do wciągnięcia się w rytm aktywnej pracy przy boku organizacji „Służba Polsce“ Wojewódzka Rada WF i PW wyraża jednocześnie głębokie przekonanie, że świat sportowy dotrzyma kroku z całym społeczeństwem w dążeniu do jak największych osiągnięć organizacji „Służba Polsce“.

Na wyścigach Warszawa-Praga-Warszawa



Napływają już nagrody Społeczeństwo łódzkie nie może pozostać w tyle

W dniach od 1 — 9 maja br. redakcja „Głosu Ludu“ i praskiego dziennika „Rude Pravo“ organizują pod Wysokim Protektoratem wicepremiera Rządu R. P. Władysława Gomułki i premiera Rządu CSR Klementa Gottwalda — Międzynarodowy Wyścig Kolarski na trasie Warszawa — Praga i Praga — Warszawa.

W wyścigu tym startują prócz zawodników Polski i Czechosłowacji, Kolarze ZSRR, Jugosławii, Włoch, Rumunii, Węgier, Bułgarii, Albanii, Triestu oraz drużyny robotniczych związków sportowych innych krajów.

Ze względu na doniosłe znaczenie propagandowe tej imprezy, „Głos Ludu“ za naszym pośrednictwem zwraca się z uprzejmą prośbą do wszelkich instytucji społecznych, organizacji sportowych i łódzkiego kupiectwa o zaoferowanie nagród dla zawodników.

Ponieważ termin projektowanej przez nas wystawy nagród jest bardzo bliski, prosimy o deklarowanie ich do dnia 20 kwietnia br.

Wszelkich informacji w wyżej wymienionej sprawie udziela oraz zgłoszenia przyjmuje redakcja „Głosu Robotniczego“, ul. Piotrkowska 86 w godzinach od 9 do 11-ej.

Francuzi i Belgowie zgłosili po 10-ciu kolarzy do wyścigów Warszawa-Praga i Praga-Warszawa

Wczoraj bawia w Łodzi komisja lustracyjna trasy zbliżających się wyścigów kolarskich: Warszawa — Praga i Praga — Warszawa.

Na miejscu, w porozumieniu z miarodajnymi czynnikami uzgodniono wszystkie sprawy organizacyjne związane z przyjęciem przejeżdżających przez Łódź kolarzy i zapewnienia im maksimum bezpieczeństwa.

Finisz pierwszego etapu wyścigu Warszawa — Praga, który, jak wiadomo kończy się w Łodzi, odbędzie się przed redakcją „Głosu Robotniczego“.

Ostatnio wpłynęły oficjalne zgłoszenia kolarzy z Francji i Belgii. Obydwa te państwa przysyłać po 2 ekipy, to jest po 10 zawodników. Większość ekip zagranicznych przybędzie do Warszawy samolotami.

To interesuje wszystkich

Poznajemy regulamin wyścigu Warszawa-Praga i Praga-Warszawa

Wczoraj czytelników naszych zapoznaliśmy z ciekawymi wyjątkami regulaminu wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga i Praga — Warszawa. Ponieważ ta wielka impreza interesuje dzisiaj całą opinię sportową Polski — (o czym świadczą codzienne listy do Redakcji) podajemy dalsze szczegóły dotyczące tej wielkiej imprezy międzynarodowej, od której dziełi nas zaledwie miesiąc.

uwagi dotyczące obydwu wyścigów Warszawa — Praga i Praga — Warszawa

Zawodnik, który nie ukończył jednego z etapów, będzie wyeliminowany z dalszego wyścigu, zatrzymuje jednak nagrody, zdobyte w poprzednich etapach.

Niedozwolone jest przyjmowanie jakiegokolwiek bądź pomocy żywnościowej i technicznej od osób postronnych. Zawodnikowi również nie wolno przyjmować napojów w naczyniach tłukących się. Nie wolno zawodnikowi korzystać z jazdy za samochodami lub motocyklami.

W etapach długości większej niż 180 km. będzie zorganizowana lotna wymiana toreb żywnościowych. Punkt żywnościowy będzie ogłoszony przed startem do poszczególnych etapów.

W razie poważniejszego uszkodzenia roweru (złamania ramy, widelca, sztycy, pęknięcia sprężyn siodeł itp.) dozwolona jest pomoc monterów z wozów technicznych. Z kompletne go roweru zawodnik może skorzystać jedynie w wypadku zaofiarowania mu go przez przygodnie osoby postronne lub przez innego współzawodnika. O fakcie powyższym zawodnik zobowiązany jest zameldować najbliższemu kontrolerowi lub sędziemu na trasie oraz Komisji sędziowskiej po przyjeździe na metę. Zawodnik musi mieć na starcie do każdego etapu 2 zapasowe gumy (minimum).

W razie złamania koła, bądź też wycięcia szprych, zawodnik otrzyma drugie koło zamiast bez ograniczeń z wozu technicznego. Koło obowiązuje jest założyć osobiście. Poza tym zawodnik może otrzymać z wozu technicznego narzędzia i drobne części zamienne.

W wypadku przebiccia wszystkich gum zapasowych, zawodnik może podczas jazdy wymienić je na całe.

Zawodnicy, przybywający na metę grupowo, winni po przejechaniu mety w odległości około 50 mtr. fna torze — na środku boi-

ską natychmiast ustawić się w kolejności zajętych miejsc na mecie, celem dodatkowego sprawdzenia numerów startowych. Sprawdzenia dokona sędzia. Niewykonanie powyższego punktu może spowodować pomyłki przy obliczaniu czasów za etap.

Protesty zawodników mogą być składane na ręce Sędziego Głównego na piśmie z dołączeniem kaucji w wysokości 50 koron czeskich względnie 400 złotych polskich. W wypadku uwzględnienia protestu kaucja podlega zwrotowi, w wypadku odrzucenia protestu wpłaconą kaucja przepada i zostaje przekazana na Fundusz Olimpijski.

Zawodnicy startują w wyścigu na własne ryzyko.

Startowe, tak od zawodników startujących indywidualnie, jak i drużynowo — pobierane nie będzie.

Przewodnik (leader) wyścigu otrzymuje koszulkę żółtą.

KOMISJA SĘDZIOWSKA

Komandorem — Sędzią Głównym Wyścigu Warszawa — Praga jest Polak. Komandorem — Sędzią Głównym wyścigu Praga — Warszawa jest Czech.

W skład każdej komisji sędziowskiej poza tym wchodzi 2 Polaków i 2 Czechów.

Sędzia Główny ma głos decydujący i od jego orzeczenia w czasie trwania wyścigu nie ma odwołania.

Komisja Techniczna i Komisja Gospodarcza oraz pomoc sanitarna będzie się składała w obu wyścigach z przedstawicieli Polski i Czechosłowacji.

NAGRODY

Zawodnicy biorący udział w obu wyścigach tak w konkurencji indywidualnej, jak i drużynowej — otrzymują nagrody etapowe i za klasyfikację ogólną. Za wyścig Warszawa — Praga ufundowane są nagrody przez najwyższe władze państwowe polskie, samorządowe, organizacje polityczne i społeczne, osoby prywatne, itp. Republiki Czechosłowackiej.

Za wyścig Praga — Warszawa nagrody etapowe za klasyfikację indywidualną i drużynową — ufundowane są przez najwyższe władze państwowe polskie, związki samorządowe, organizacje polityczne i społeczne, osoby prywatne itp. Poza tym w wyścigu Warszawa — Praga ufundowane jest cały szereg nagród na

Uwaga kolarze!

Zarząd Sekcji Piłki Nożnej DKS-u wzywa wszystkich zawodników piłkarzy do stawienia się w dniu dzisiejszym, tj. w sobotę 3 kwietnia o godz. 17.30 w lokalu klubu, ul. Nawrot 75 w sprawie nagłej i pilnej. Stawienie jest obowiązkiem.

Dziś walne zebranie KS Wictorii

Zarząd Wł. Zw. Kl. Sport. „VICTORIA“ w Łodzi zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, iż w dniu 3.IV. br., tj. w sobotę o godz. 12-jej w pierwszym terminie, a o godz. 13-jej w drugim terminie odbędzie się Walne Zebranie tegoż klubu.

uwagi końcowe

Przydadł drużyn i zawodników do konkurencji indywidualnej w poszczególnych wyścigach przeprowadzi mieszana komisja sędziowska, przy współdziałaniu przedstawicieli redakcji.

Wszyscy zawodnicy, biorący udział w wyścigu, podlegają badaniu lekarskiemu tak przed wyścigami, jak i po każdym zakończonym etapie.

We wszystkich sprawach nie objętych niniejszym regulaminem jak i w ich interpretacjach — pozostawia się decyzję Komisji Sędziowskiej.

W wyścigu obowiązuje regulamin i przepisy międzynarodowe Międzynarodowej Unii Kolarskiej (U.C.I.).

Regulamin niniejszy sporządzony zostaje w czterech językach: polskim, czeskim, rosyjskim i francuskim i zostanie przesłany wszystkim zainteresowanym państwowym związkom kolarskim i organizacjom robotniczym. Do regulaminu zostaje dołączona mapa trasy wyścigu. Wszyscy zawodnicy, biorący udział w wyścigu również będą zaopatrzeni w regulamin i mapkę trasy.

Kino „BAŁTYK“

W poniedziałek, dnia 5-go kwietnia
PREMIERA filmu produkcji francuskiej
BITWA O SZYNY